Rok 1872. Kraków, sobota 9go listopada. Nr. 257.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz	8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz	5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia	30 „

Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

w Krakowie:

na miesiąc listopad . . . . zł. 2
„ listopad i grudzień „ 4

z przesyłką pocztową w Austrji:

na miesiąc listopad . . . . . . zł. 2.25
„ listopad i grudzień „ 4.50

Kraków 8 listopada.

Traktat handlowy pomiędzy Anglją i Francją został podpisany przez posła francuzkiego i lorda Granville. Nie możemy obszernie się zastanawiać nad znaczeniem tego traktatu dla obu dotyczących krajów, tém bardziéj, że aż do chwili podpisania treść jego prawie nie jest znaną. Rząd francuzki pod różnemi błahemi pozorami robił z niego tajemnicę, tak, że nawet treść traktatu nie była znaną zgromadzeniu narodowemu i zapewne już nie przyjdzie pod obrady, które po podpisaniu traktatu nie miałyby najmniejszego znaczenia. Podobne postępowanie p. Thiersa — otaczanie tajemnicą tego, co właściwie powinno być przedmiotem głębokich narad ze strony ludzi najbliżéj w téj sprawie interesowanych — dało powód do wielkiego nieukontentowania w prasie. P. Thiers pomimo najlepszych chęci, przy swoim ogromie zajęć, nie może zajmować się tak zawiłemi i skomplikowanemi sprawami, jak handlowo-przemysłowe.

Sama godność prezydenta lub ministra nie upoważnia jeszcze do decydowania o przemyśle lub handlu, i zasięgnięcie zdania ludzi kompetentnych było niezbędném, aby traktat handlowy z Anglją był istotnie korzystnym dla interesów handlu i przemysłu francuzkiego.

Nierównie liberalniéj postąpiło ministerstwo spraw zagranicznych w Anglji, które przynajmniéj na kilka dni przed podpisaniem traktatu rozesłało do izb handlowych jego projekt z żądaniem nadesłania jak najspieszniéj swych uwag. Coś podobnego mógł zrobić i rząd francuzki, zasięgając zdania nie centralnéj rady przemysłowéj — która jako zamianowana przez administrację, nie ma najmniejszego zaufania u fabrykantów — lecz izb handlowych.

Traktat handlowy nie zado waln ani jednej ani drugiej strony. Dzienniki angielskie obłudnie lub szczerze pokazują wielką obojętność dla tego traktatu.

Podług zdania najkompetentniejszych w tym względzie traktat ten jest potrzebny dla Francji, któréj cały handel mógłby przejść w ręce Niemców, a nie dla Anglji. Rząd angielski wprawdzie się zgodził na podwyższenie taryfy ze względu na opodatkowanie płodów surowych, lecz zarazem poczynił niektóre dosyć korzystne zastrzeżenia. Obojętność zatem Anglji jest więcej udana jak szczera; wypływa raczej z zasady, jak ze względów czysto utylitarnych. Traktat handlowy projektowany przez p. Thiersa ekonomiści angielscy uważają za cofanie się wstecz w porównaniu do słynnego traktatu z r. 1860 zawartego ze staraniem Rhouera i Cobdena.

Niezadowolenie z traktatu handlowego we Francji jest rezultatem dosyć uzasadnionej nieufności do „idei“ ekonomicznych pana Thiersa. Człowiek, dla którego zasady wolnego handlu głoszone w latach 40tu przez najznakomitszych ekonomistów, jak Bastiat, Chevalier etc. są niezrozumiałe, bardzo naturalnie, że nieznajduje najmniejszego zaufania do swych projektów, chociaż by one były osłonięte najlepszemi pozorami i mniemanem doświadczeniem.

Opodatkowanie płodów surowych, tak niekorzystne w swoich skutkach otwarło oczy tym nawet, którzy dotychczas zdawali się wierzyć panu Thiersowi.

Upadek Marsylji na rzecz Genui, zmniejszony wywóz z Normandji itp. rezultata opodatkowania płodów surowych, są dosyć uzasadnionym powodem niechęci do nowości ekonomicznych p. prezydenta,

Thiers jak wiadomo, zawierając traktat handlowy z Angliją zrobił pewnego rodzaju ustępstwo opinji publicznej swego kraju, albowiem, oprócz północnych i północno-wschodnich departamentów, z resztą cała Francja oświadczyła się za zawieraniem traktatów handlowych, pan Thiers bowiem chwyciwszy się formułki *liberté des tarifs,* chciał podwyższenia taryfy bez względu na jakiekolwiekbądź traktaty.

Sprawy sejmowe.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie $^1/_2$8.

Marszałek zapowiada wybory do komisji poczynając od komisji drogowéj.

Poseł Baum zabiera dwukrotnie głos i żąda ze względu, iż do komisji drogowéj wejdą w tym roku bardzo liczne i ważne sprawy powiększenia liczby członków téj komisji z 9 na 11. Dla tychże samych powodów wnosi powiększenie liczby członków komisji administracji z 15 na 17. Oba te wnioski zostały przyjęte.

Przystąpiono do wyboru komisji drogowéj.

Poseł Spławiński żąda, żeby nie wybierano do każdéj komisji osobno i po każdym wyborze czekano na rezultat skrutynium, ale żeby odrazu z kolei głosować do wszystkich komisji i następnie by komisje skrutacyjne jednocześnie obierały.

Marszałek oświadcza, że sam miał zamiar w ten sposób uprościć postępowanie.

Poczem trwały już wybory bez przerwy za pomocą kartek. Kiedy przystąpiono do wybierania do komisji edukacyjnéj zażądał głosu poseł Adam Sapieha. Z ogromnym żalem i goryczą wyrzucał posłom, iż wybierają go do komisji edukacyjnéj. Coś podobnego dzieje się chyba przez pomyłkę, gdyż on najmniéj przedstawia kwalifikacji do téj komisji i już nieraz był w niéj tylko ciężarem. Prosi więc, żeby jeżeli posłowie uważają go za niezdolnego do żadnéj innéj czynności, nie wybierali go przynajmniéj tam, gdzie on musi być jak się wyraził „piątem kołem u wozu“.

Po oddaniu kartek do wszystkich komisji marszałek powołał po kilku skrutatorów do obliczania głosów do każdéj komisji.

Obliczanie trwało blisko pół godziny poczem ogłoszono następujący rezultat wyborów:

Do komisji prawniczéj z 7 członków złożonéj wybrano następujących: Kowalski, Rydzowski, Kabat, Spławiński, Fierich, Wesołowski i Wolski.

Do komisji w celu sprawdzenia czynności wydziału z 5 członków weszli: Dunajewski, Smarzewski, Wodzicki Henryk, Ziemiałkowski.

Do komisji petycyjnéj z 15 członków złożonéj weszli: Ożarowski, Pawlików, Pilniński, Piotrowski, Serwatowski, Słonecki, Szczepański, Szemelowski, Torosiewicz, Czajkowski, Firléj, Dzwonkowski, Golejewski, Jasiński, hr. Łoś.

Do komisji skarbowéj z 11 członków weszli: Czartoryski, Kaczała, Kaszewko, Kamiński, Potocki, — Skrzyński, Weissmann, Weigel, Zyblikiewicz, Wodzicki Henryk i Wodzicki Ludwik.

Do komisji edukacyjnéj z 9 członków złożonéj weszli: Stan. hr. Tarnowski, Małecki, Szujski, Majer bis. Stupnicki, Chrzanowski, Czerkawski, Sawczyński, Adam Sapieha.

Do komisji administracji z 17 członków weszli: Bauman, Dunajewski, ks. Fortuna, Paszkowski, Gniewosz, Kraiński, Horodyski, Hoszard, Krzeczunowicz, Szumańczowski, Ziemiałkowski, Madejski, Koziebrodzki, Smarzewski, Grocholski, Koczyłowski, Turczyn.

Do komisji drogowéj z 11 członków weszli: Agopsowicz, Huppen, Bogdanowicz, Głogowski, Zamojski, Kirchmajer, Rylski, Michalski, Krzyżanowski, Badeni, Jaworski.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 7 listopada.

= Na wczorajszém drugiém wieczorném posiedzeniu sejm wykonał szybko wybory ze swego grona siedmiu komisji, mianowicie: edukacyjnéj, skarbowéj, ekonomicznéj, prawniczéj, drogowéj, petycyjnéj i komisji do sprawozdania o czynnościach wydziału krajowego.

Tę szybkość przeprowadzenia wyborów, które na poprzednich sesjach sejmowych zajmowały wiele czasu, jak np. w 1869 r. aż 12 posiedzeń zajęły, zawdzięczyć należy sposobowi wyborów uchwalonemu na naradzie koła poselskiego. Koło to postanowiło, na wniosek posła Chrzanowskiego, wybrać komisję z pięciu członków, któraby przedłożyła temuż kołu projekt rozdzielenia wszystkich posłów między komisje. Przytém koło dało komisji następujące wskazówki: aby ci posłowie, którzy na poprzednich sesjach sejmowych byli referentami komisji, przeznaczeni teraz zostali do tychże samych komisji; aby o ile możności nie przeznaczać jednego i tego samego posła do kilku komisji, iżby wszystkie komisje mogły równocześnie pracować, co w sejmie mającym krótki czas do narad jest ważną rzeczą. Nakoniec, na wniosek posła Skwarczyńskiego, przekazano komisji téj projekt wypracowany prywatnie przez członków wydziału krajowego co do składu komisji. Albowiem należy dodać, że wydział ułożył jeszcze przed otwarciem sejmu taki projekt, zaprojektowany przez niego skład komisji rozdano między posłów; wskutek tego, wszystkie wybory do komisji byłyby wypadły według żądania członków wydziału, co byłoby zapewne mniéj pomyślném dla samychże spraw. Poseł Zyblikiewicz wniósł w kole, aby utrzymać komisje zeszłoroczne, a raczéj ponowić ich wybór; lecz wniosku tego nie przyjęło koło poselskie.

Koło zebrało się powtórnie o godzinie 5 po południu i komisja przedłożyła mu projekt składu każdéj komisji. Projekt ten przyjęło koło z bardzo małemi zmianami; między innemi zażądano, aby dodać po dwóch jeszcze posłów włościan do komisji ekonomicznéj i do komisji drogowéj; wskutek czego pierwsza składa się aż z 17 członków, druga z 11. Poczém polecono wydrukować kartki wyborcze i rozdać posłom, jednak pozostawiając każdemu zupełną wolność głosowania.

Wieczorne posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o 7 godzinie i w półtory godziny dokonało wyborów. Na stu głosujących, otrzymał każdy z wybranych, ośmdziesiąt pięć do 96 głosów. Mianowicie wybrani zostali:

Do komisji edukacyjnéj (9 członków): Chrzanowski, Czerkawski, Majer, Małecki, Sapieha Adam, Sawczyński, ks. biskup Stupnicki, Szujski, Tarnowski Stanisław.

Do komisji skarbowéj (11 członków): Czartoryjski Jerzy, ks. Kaczała, Kamiński, Kaszewko, Potocki Alfred, Skrzyński, Weismann, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Weigel, Zyblikiewicz.

Do komisji administracyjnéj (17 członków): Baum, Dunajewski, ks. Fortuna, Gniewosz, Grocholski, Horodyski, Hoszard, Koziebrodzki, Kraiński, Krzeczunowicz, Madejski, Paszkowski, Smarzewski, Szumańczowski, Ziemiałkowski, Koczyłowski, Turczyn.

Do komisji drogowéj (11 członków): Agopsowicz, Badeni, Głogowski, Hoppen, Jaworski Apolinary, Kirchmajer, Polanowski, Rylski, Zamojski, Michalski, Krzyżanowski.

Do komisji prawniczéj (7 członków): Fierich, Kabat, Kowalski, Rydzowski, Spławiński, Wesołowski, Wolski.

Do komisji petycyjnej (15 członków): Czajkowski, Dzwonkowski, Firlej, Golejowski, Jasiński Aleksander, Łoś August, Ks. Ozarkiewicz, Ks. Pawlikow, Pilmski, Piotrowski, Serwatowski, Słonecki, Szczepański, Szemelowski, Torosiewicz Emil.

Do komisji mającej zdać sprawę o czynnościach Wydziału krajowego: (z 5 członków): Dunajewski, Smarzewski, Ks. Stupnicki, Wodzicki Henryk, Ziemiałkowski.

Od zasady, aby poseł należał o ile możności, do jednej komisji, odstąpić musiano jedynie przy wyborze komisji do roztrząsania czynności Wydziału krajowego wyznaczonej. Lecz układowi téj komisji zarzucić można, że na dwóch jej członków, którzy bliżej i ściślej wglądać będą w czynności Wydziału (Ziemiałkowski, Smarzewski, wybrano trzech dość pobłażliwych (Dunajewski ks. Stupnicki, Henryk Wodzicki).

Zaraz wczoraj o 9 godzinie wieczór po posiedzeniu sejmowém ukonstytuowały się wszystkie komisje wybierając przewodniczących i sekretarzy. Dzisiaj rano cztery komisje miały już pierwsze posiedzenie.

Lwów 7 listopada.

M. Znany wam już jest rezultat wczorajszych wyborów do komisji sejmowych. Wybory te odbyły się z nieznaną dotąd w Galicji szybkością a wypadły daleko lepiéj i słuszniéj niż za dawnych lat. — Przypominamy tu, że przed paru laty sejm potrzebował całych 14 dni, ażeby dokonać wyborów do komisji. Już więc w tym punkcie da się zaznaczyć znaczny postęp.

Wczorajsze wybory odbyły się w następujący sposób. Zaraz po skończeniu posiedzenia rannego zebrało się koło polskie w celu narad nad wyborami. Uchwalono najpierw zasadę, żeby jeden poseł nie należał do dwóch komisji. Wyjątek tylko zrobiono dla komisji do sprawdzenia czynności wydziału krajowego. Do téj komisji zgodzono się, żeby wybierać bez względu na należenie już do innéj komisji.

Następnie wybrano pięciu posłów, którym polecono ułożenie list wszystkich komisji na powyższéj zasadzie. Ułożone w ten sposób listy przyjęło koło bez rozpraw, tylko Krzeczunowicz wystąpił przeciwko wyłączeniu włościan z komisji. Wiadomo aż nadto z doświadczenia lat zeszłych, że włościanie choć są wybierani, nie biorą żadnego udziału w robotach komisyjnych. Dlatego wyłączenie było zupełnie słuszne; wreszcie w sejmie są reprezentanci narodu nie stanów. Pomimo to jednak wielu posłom podobały się dowodzenia posła Krzeczunowicza i zgodzono się powołać 4 włościan. Ażeby jednak wilk był syty i owca cała, tj. prace komisji nie ucierpiały a zarazem żeby wybrani byli włościanie, postanowiono powiększyć komisje drogową i administracyjną o dwóch tj. dodać im po dwóch włościan. To było powodem znanego nam wniosku Bauma wniesionego na posiedzeniu sejmu wieczorném.

Dziś nie ma posiedzenia sejmu z powodu święta ruskiego. Komisje jednak już dziś rozpoczęły swoje czynności.

Największą uwagę zwraca na siebie naturalnie komisja edukacyjna. Od niéj oczekuje kraj rozstrzygnięcia najbardziéj piekącéj sprawy, od któréj zawisły wszystkie nadzieje kraju lepszéj przyszłości.

Wszystkie inne kwestje i sprawy mają znaczenie więcéj chwilowe, a tylko sprawa oświaty jest sprawą, któréj donio słość sięga w daleką przyszłość. Któż może wątpić, że podniesienie oświaty zdecyduje o losach naszego narodu.

Od stanu oświaty zależy, czy będziemy nadal na łasce innych narodów, gdyż oświata tylko zdoła nas wyswobodzić ekonomicznie i moralnie, za czém pójść musi niezawisłość polityczna.

Znając skład sejmu, trzeba przyznać,

PATRYARCHA.

POWIESĆ

przez

Adama Bełcikowskiego.

Tom II.

(Ciąg dalszy.)

Z kolei udano się także w celu poszukiwań do pokojów kobiecych i do mieszkania Julji. Małgorzata już nie spała, ale ponieważ okna w téj stronie wychodziły na ogród, a stara piastunka, jak wiemy, mocno szwankowała na słuchu, nie wiedziała więc nic zupełnie, co się w zamku działo.

Skoro zobaczyła na progu Zawiłę i jego towarzyszy ze strzelbami i pistoletami, a przytem z jakiemiś minami groźnemi, które na ich twarz wywołał gniew i niezadowolnienie z dotychczasowych bezskutecznych poszukiwań, przelękła się bardzo i krzyknęła załamując ręce:

— Matko Boska, ratuj nas!

— Cicho stara! zawołał do niéj na cały głos Zawiła — nie bój się, nic ci złego nie zrobimy. Jest tu hrabia?

— Czego wy od nas chcecie?... idźcie sobie precz, bo mi panienkę zbudzicie!... wołała Małgorzata nie dając się uspokoić.

— Gadaj, czy tu jest hrabia! więcéj nie potrzebujemy nic wiedzieć — odparł Zawiła.

— Tu nie ma pana hrabiego..... zkądby on się tu wziął!....

— Więc gdzie jest?..... mów, tylko prędko!

— O ja nieszczęśliwa kobieta!.... Najświętsza Panno Latyczewska!.... zkąd ja mogę wiedzieć, gdzie jest pan hrabia..... jest pewnie u siebie.... tutaj go nie ma.

— Poszukamy, czy go tutaj nie ma — odpowiedział Zawiła i postąpił ku łóżku Julji zasłoniętemu firankami.

Małgorzata zebrała wszystkie swoje siły, poskoczyła w tę samę stronę i wprzód nim Zawiła stanęła przed łóżkiem i rozkrzyżowała ręce:

— Ani mi się ważcie! — zawołała z jakimś rozpaczliwym gniewem — tam spi moja panienka, mój aniołek!....

Zawiła odepchnął ją silnie, że biedna kobieta o mało nie upadła na ziemię, i rozsunął firanki zaglądając ciekawie, czy nie ujrzy hrabiego. Reszta towarzyszy także się do łóżka zbliżyła.

Ale wprzódy jeszcze nim Zawiła mógł dobrze rozpatrzyć się za firankami, Małgorzata jak samica broniąca gniazda z pisklętami, rzuciła się na łóżko i chciała je pokryć swą osobą.

— Nie ruszajcie!.... nie patrzcie!... wołała ochrypłym od wzruszenia głosem.

Nagle podniosła się blada jak ściana, i obłąkanym wzrokiem powiodła po napastnikach.

Łóżko Julji było próżne.

— Zbójcy, rabusie!... wołała robiąc piersiami z wielkiego żalu — porwaliście mi moją panienkę!... Oddajcie mi ją.... gdzieście ją podzieli?...

Zawiła uśmiechnął się złośliwie.

— Nie bój się stara o nią — rzekł — w bezpiecznem ona schowaniu — i poklepał ją po ramieniu.

Reszta towarzyszy nie wiele zważała na krzyki Małgorzaty. Ani osoba ani los Julji zupełnie ich nie obchodziły.

Stara piastunka załamywała ręce, rwała sobie włosy z głowy, patrząc ciągle na łóżko, jakby jeszcze nie wierzyła, że Julji w niem nie ma. Nareszcie jakby się opamiętała, wybiegła szybko z pokoju krzycząc:

— Gwałtu, na pomoc! panie hrabio, panie hrabio!...

Nikt jéj nie zatrzymywał, a ten lub ów rozśmiał się tylko z nierozsądku staréj kobiety.

W tym pokoju także nie znaleziono, czego szukano. Niedługo nie było już gdzie szukać. Poszukiwania te zabrały jednak kilka godzin czasu, i była już dziewiąta godzina zrana. Wszyscy czuli się zmęczeni, a choć nie w najlepszym byli humorze, widząc, że ich zamiary spełzły na niczem, apetyty jednak mieli wyborne i zaostrzone doskonale długą fatygą. W piwnicach hrabiego znaleziono pod dostatkiem doskonałego, starego wina, śpiżarnia zamkowa mogła także dosyć materjałów kuchennych dostarczyć, zawołano więc kucharza i kazano mu jak najprędzéj ugotować wspaniałe śniadanie.

W dolnéj sali niedługo potem najezdnicy bankietowali przy stole hrabiego, jedząc i pijąc w najlepsze, a choć nieraz wspomnienie, że hrabia im uszedł, zamąciło im na chwilę wesołość, odpędzali je od siebie jakiem zaklęciem, któregoby się i dragon nie powstydził, albo rubasznemi drwinami z samych siebie.

Śniadanie już się miało ku końcowi, gdy Zawiła nagle zamyślił się, jakby sobie coś niespodzianie przypomniał, i uderzając się w czoło zawołał:

— Jakiż ze mnie wielki osieł!

Towarzysze spojrzeli po nim:

— Ho, ho, cóż znowu takiego?.. zapytali.

Zawiła powstał od stołu. Oczy mu się śmiały więcéj niż od wina z jakiejś wewnętrznéj radości, ale poważnym głosem się odezwał:

— Kończcie co jeszcze macie jeść i pić, bo pójdziemy jeszcze tam, gdzieśmy dotąd nie byli. Możecie powiedzieć, żem jest huncwot, jeźli was nie zaprowadzę do legowiska, w którém znajdziemy naszego niedźwiedzia.... *parole d'honneur* — i basta!

Rumor zrobił się przy stole na te słowa Zawiły. Wszyscy prawie (prawda, że już dosyć nasyceni i napojeni) porwali się od stołu, trącono się jeszcze raz ostatni w kieliszki, rozbito „na wiwat“ kilka próżnych i niepróżnych butelek, i cała drużyna okazała gorącą chęć i gotowość, jak najprędzéj iść za swym przewodnikiem tam, gdzie nareszcie miano złapać niedźwiedzia.

— Pójdziemy trochę daléj — mówił Zawiła, i na tę nową wyprawę przeznaczył tylko panów, służba zaś pod dowództwem małego Ignasia miała zostać na załodze w zamku. Nim wyruszono zabrano ze sobą także kilka latarni ze stajen i z oficyn na wyraźny rozkaz Zawiły.

Tym razem wyszli z zamku przez ogród, skąd dostali się na pole, a następnie do lasu, w którym przed kilku tygodniami Zawiła wracając do Dubna spotkał idącego hrabiego.

Przez drogę, Zawiła po części przypominał towarzyszom dawać baczność na wszystkie strony i opisywał im przytem, jak hrabia wygląda, po części zaś mruczał coś sam do siebie pod nosem, a co wyglądało, jakby sobie robił wyrzuty.

— Jak można było tak się zapomnieć! Doprawdy, miałbym to do śmierci na sumieniu, gdyby nam stary umknął. Ten czarny punkt, który widziałem rano, to przecież nie mógł być kto inny, tylko on w swojéj rewerendzie... A do tego ten punkt szedł do lasu, do tego samego lasu, w którym mi on już raz zniknął jak kamfora... Oj głowo, głowo!... Gdyby to zrobił kto inny, powiedziałbym, że jest wielki bałwan!...

Bezwątpienia wino, które Zawiła miał w głowie, przyczyniało się także niemało do téj jego szczerości względem swojéj osoby i do tego, że nad swoją nieroztropnością tak bardzo ubolewał.

Gdy weszli już w las, droga nie szła im tak prędko. Czy z powodu że nie był zupełnie trzeźwy, czy z braku pamięci, a może z obu tych przyczyn naraz, Zawiła zwracał często swą drużynę z jednéj ścieżki na drugą, to znowu powracał na dawną, albo też szukał jeszcze trzeciéj. Upłynęło dwa razy tyle czasu, ile przy dobrém przewodnictwie potrzeba było na odbycie drogi, a drużyna nie stanęła jeszcze u celu. Gniewało to niezmiernie Zawiłę, który tego się lękał najbardziéj, aby hrabia nie wyszedł z lasu, podczas gdy oni błądzili szukając go. Cokolwiek także bolały go śmiechy i żarty towarzyszy, którzy spostrzegłszy niepewność swego przewodnika, zaczęli nie bardzo w to wierzyć, aby to nowe poszukiwanie na więcéj się przydało jak poprzednie, i nabierali przekonania, że ta wyprawa do lasu jest tylko wybrykiem jego fantazji.

Nareszcie Zawiła ujrzał, czego pragnął, ujrzał tę dziką, skalistą wyżynę, na któréj mu hrabia niegdyś z przed oczu zniknął, a następnie i tę jaskinię, do któréj wtenczas według jego domysłów wszedł.

Drużyna stanęła przed otworem jaskini. Zapalono latarnie, dwóch towarzyszów zostawiono na straży u wejścia, a reszta z odwiedzionemi kurkami u broni weszła do środka.

Nikt nie wiedział na pewne, co tam może być w jaskini, a kiedy zajrzeli w czarne jéj wnętrze, mimowoli rozbudziła się w nich fantazja, poczęła tworzyć różne obrazy i przewidywać rozmaite możliwe wypadki.

Przejście z początku było bardzo niewygodne. Trzeba się było zgiąć prawie w pół i ciągle pamiętać o głowie. Szli więc powoli jeden za drugim. Daléj jaskinia rozprzestrzeniała się i w szérz i na wysokość.

Gdy byli już na tém miejscu, usłyszeli jakiś stuk podobny do uderzenia młota, który ponurém echem obijał się o ściany jaskini.

— Słyszycie?... zapytał Zawiła zniżonym głosem — to nikt inny tylko on...

Pomimo tego zapewnienia i nadziei osiągnięcia nareszcie celu wyprawy, mrowie przeszło niejednemu po kościach, i niejeden gdyby chciał szczerze się przyznać, musiałby powiedzieć, żeby wolał być tam pod jasném niebem, niż tu w ciemnéj jamie.

Ale wszyscy szli daléj. Stuk stawał się coraz wyraźniejszy i głośniejszy, napastnicy zaś postępowali w coraz większéj cichości i milczeniu.

Gdy tak uszli znowu kilka kroków, uderzyła ich oczy jasność padająca z góry. Podnieśli głowy i zobaczyli, że w tém miejscu jaskinia była rozpadnięta, a otwór ztąd powstały dochodził aż do wierzchu ziemi. Było to więc światło dzienne, które zobaczyli i które oświecało wnętrze jaskini w dosyć znacznéj przestrzeni i dosyć jasno.

W téj chwili stuk, który dotychczas słyszeli, nagle ustał.

— Musiał nas spostrzedz — szepnął Zawiła do towarzyszy — przyspieszmy kroku, bo inaczéj umknie jaką dziurą.

Przy świetle dziennem padającém z góry, drużyna nabrała więcéj serca i mogła prędzéj postępować. Rozkaz Zawiły został więc spełniony. Wszyscy ruszyli się naprzód, ale zaledwie kilka kroków się posunęli, jaskinia znowu się zniżała i robiło się w niéj coraz ciemniéj.

Na szczęście, daléj już iść nie było potrzeba.

W zagłębieniu jaskini, które było już ostateczną jéj granicą, ujrzeli nagle hrabiego.

Siedział on klęczący na ziemi, i w jednéj ręce trzymał młot, jakby świeżo od roboty odjęty. Jego długa siwa broda dotykała aż do kolan...

(Dalszy ciąg nastąpi).

że wybór do komisji edukacyjnéj wypadł jak tylko mógł najlepiéj. Odpowiedniejszych sił nie możnaby znaleźć w sejmie. Ks. Adam Sapieha wzbraniał się wszelkiemi siłami przyjąć wybór do téj komisji, lecz napróżno.

Przy układaniu listy przewodniczyła ta zasada, iż chciano aby w komisji edukacyjnéj był jeden reprezentant właścicieli większych posiadłości. Do tego chciano wybrać takiego, który się zdawał być najradykalniejszym w sprawie oświaty. Wybór padł na Sapiehę.

Główném zadaniem komisji jest wyszukanie funduszu na uposażenie szkół. Co do pobudowania szkół tam, gdzie takowych nie ma, nie zachodzi prawie żadna różnica zapatrywań. Wszyscy zgadzają się na to, że najlepszym sposobem jest, aby szkoły budowały gminy, a dla tych gmin, które nie posiadają funduszów, kraj zaciągnie pożyczkę spłacaną przez gminy. Gmina sama może wybudować szkołę dobrą za 1000 zła. W ten sposób pożyczka miljon reńskich spłacana w ciągu 32 lat z procentem 7% wraz z amortyzacją wystarczy na założenie 1000 szkół.

Najtrudniejszą kwestją jest wynalezienie funduszu nauczycieli.

Ludzie, którym się zdaje, że ciężary, jakie kraj dziś ponosi, nie mogą być powiększane, pracowali nad wynalezieniem różnych sposobów i sposobików uposażenia szkół bez powiększenia podatków.

Wszystkie ich usiłowania spełzły na niczém, a jeżeli kto podał jakie nowe źródła, to te prócz ośmieszenia ich autorów nie przyniosły nic w rezultacie. Nie ma innego sposobu jak powiększenie podatku. Lecz pomiędzy tymi, którzy zgadzają się na zasadę, że kraj musi ponieść nowe ciężary na szkoły, znajdują się jeszcze dwa stronnictwa.

Jedni chcą, żeby wszystkie szkoły, tak dziś istniejące jak i przyszłe, opłacane były z funduszów krajowych; żądają więc zniesienia wszystkich erekcyj gminnych i uwolnienia gmin od opłacania szkół — drudzy lękają się ogromu ciężarów, jakiby przez to spadł na kraj, i wolą sprawę przyjąć połowicznie, ażeby kraj tam tylko opłacał szkoły, gdzie ich nie ma i gdzie się przypuszcza, że gminy nie są w stanie szkół utrzymywać.

Ponieważ ogół wszystkich szkół potrzebnych w gminach wynosi 5,000, gdyby więc kraj opłacał wszystkich nauczycieli podług ustawy szkolnéj z r. 1869, tj. po 300 złr., potrzebowałby na to półtora miljona złr. poświęcić rocznie. Rozliczając te półtora miljona jako podatek, wyniosłoby to 30% do podatku państwowego.

Tak więc podatki podniosłyby się o 30%, a ponieważ już dzisiaj dodatki do podatków wynoszą w Galicji 61%, razem więc dodatki wynosiłyby 91%.

Gdyby zaś zostawiono wszystkie erekcje dotychczasowe i obowiązki gmin, to ciężar ten zmniejszyłby się blizko o połowę, gdyż istnieje już przeszło 2500 szkół opłacanych przez gminy. Niektórym tylko z tych gmin potrzebaby było dopomagać.

Naturalnie, że zasada pierwszych, ażeby wszystkie szkoły przeszły na fundusz krajowy, jest jedynie logiczną i sprawiedliwą. Jakże bowiem ocenić, które gminy nie mogą utrzymywać szkół, a które nie chcą? A wreszcie dlaczegóż gminy, które utrzymują szkoły, mają powtórnie ponosić ciężar w podatkach?

W ten sposób wprawdzie podatek na szkoły wynosiłby tylko 15%, ale za to te gminy, które utrzymują szkoły, płaciłyby nie 15 ale 45%, bo opłacając swoje szkoły, płacą już tém samém 30%.

Tak gminy, które mają szkoły, musiałyby jeszcze płacić na szkoły dla tych, które nie mają.

Czy jednak powyższa zasada tak słuszna zyska większość komisji edukacyjnéj i sejmu, wielka jeszcze kwestja. U nas od wieków rozbijały się wszystkie usiłowania patrjotyczne o brak ofiarności publicznéj.

Tak było w ciągu trzech ostatnich wieków istnienia rzeczypospolitéj; tak było za sejmu czteroletniego, kiedy groza politycznéj śmierci stała nad głową narodu. Czyż dzisiaj wyrodzilibyśmy się? Zaiste byłby to świetny początek w stuletnią rocznicę rozbioru.

O drugiéj kwestji wyszukania uzdolnionych nauczycieli pomówimy w następnéj korespondencji.

Dziś tylko tyle dodaję jeszcze, że w tych dwóch punktach streszcza się całe zadanie sejmu, a głównie w uchwaleniu pieniędzy na szkoły.

Zresztą zasady, jakie mają być szkoły i gdzie, jest to wszystko rozstrzygnięte już stanowczo w ustawie szkolnéj, uchwalonéj przez radę państwa w roku 1869. Ustawa ta tylko kilka punktów pozostawia ustawodawstwu krajowemu. Jeżeli uchwała sejmowa ma się na co przydać, jeżeli ma uzyskać sancję cesarską, musi być ściśle ujętą w ramy powyższéj ustawy z r. 1869.

Dlatego też jest śmiesznością sprzeczać się o zasady, które już są rozstrzygnięte. Dowodzi to tylko nieznajomości rzeczy rozprawiać dziś o przymusie szkolnym lub nieprzymusie. Sprawa ta dawno załatwiona. Szkoły na mocy prawa z roku 1869 będą albo przymusowe albo nie będą wcale. Ustawa wprowadzająca coś nowego pod tym względem potwierdzoną byćby nie mogła, i na nicby się więc nie zdała.

Do sejmu dzisiejszego należy tylko dać pieniądze na szkoły!

Obowiązkiem jest dziennikarstwa objaśnić pod tym względem opinję publiczną, iż zadaniem petycji do sejmu jest tylko *wyrażenie gotowości ponoszenia ciężarów na szkoły.* To powinno być treścią wszystkich petycyj do sejmu. Potrzeba bowiem sejm utwierdzić w przekonaniu, iż kraj gotów ponieść nowe ofiary dla sprawy publicznéj.

Wszelkie rozprawianie w petycjach o zasadach, jakie mają być szkoły, o przymusie szkolnym jest niedorzeczne, gdyż to nie należy nawet do sejmu.

Wiedeń. Minister spraw wewnętrznych udzielił Karolowi W. Melcherowi, dr. Edwardowi Schmidt'owi, Fryderykowi hr. Alberti-Poja i Edwardowi Podolskiemu zezwolenie na utworzenie towarzystwa akcyjnego pod nazwą: „Wiedeńskie towarzystwo akcyjne do wyrabiania materji na sprzęty, kobierców i obić“ z siedzibą w Wiedniu. Statuta towarzystwa już są zatwierdzone.

Rossja.

— [Ministerstwo oświaty i jego organ — zmiana zapatrywań na stanowisko rządu względem szkół ludowych—wadliwy ustrój nadzoru szkolnego w 33 gubernjach — projekt reorganizacji rad szkolnych.]

Ministerstwo oświaty aż do ostatnich czasów zachowywało się dosyć obojętnie względem oświaty ludu. W organie tego ministerstwa często napotykaliśmy artykuły wymierzone przeciwko przymusowi szkolnemu na téj podstawie, „że nikogo nie można zmuszać do pobierania nauki, a tém bardziéj ludzi biednych“ i że „sprawa oświaty ludu nie jest najgłówniejszym przedmiotem troskliwości ministerstwa oświaty“. Wychodząc z tych fałszywych zasad, ministerstwo nietylko nic nie robiło dla podniesienia oświaty ludowéj, ale jakby umyślnie stawiało przeszkody najlepszym zamiarom ziemstwa.

Lecz w chwili obecnéj znajdujemy wielkie zmiany w organie ministerstwa oświaty.

W ostatnim wrześniowym zeszycie organ ministerstwa oświaty występuje bardzo gorliwie w obronie przymusu szkolnego i zapowiada cały szereg ważnych reform na tém polu. Zmiany zapatrywań w organie ministerstwa bez wątpienia są wyrazem zmiany przekonań w samém ministerstwie. Zwrot ten sprawił niepomierną radość w całéj prasie perjodycznéj. Obyśmy, powiadają czasopisma, doczekali się podobnéj zmiany w zapatrywaniu ministerstwa na znaczenie klasycznego i realnego wychowania, albowiem ten pseudo-klasycyzm stoi kością w gardle społeczeństwu rossyjskiemu!

W tymże zeszycie znajdujemy ostrą krytykę nadzoru szkolnego w jego dzisiejszym stanie, co właściwie mówiąc jest krytyką własnego postępowania. Na mocy ustawy z d. 14 lipca 1864 r. zarząd nad szkołami przeszedł na ziemstwa i w ogóle władze miejscowe, jak to można widzieć ze składu rad szkolnych powiatowych i gubernjalnych.

Tą ustawą, któréj zresztą nie brakło zasad zdrowych, rząd zrzucił z siebie całą odpowiedzialność w sprawie oświaty ludu i oddał ją na łaskę i niełaskę nie zorganizowanego jeszcze należycie samorządu miejscowego. Bardzo naturalnie, że ziemstwa zajęte mnóstwem spraw najrozmaitszéj natury i pozbawione wszelkiéj pomocy ze strony rządu, nie mogły rozwinąć należytéj czynności; tam zaś, gdzie ją rozwinęły, rząd znalazł tysiące sposobów zwichnięcia lub osłabienia jéj w samym zarodzie.

Tak np. w chwili obecnéj rady szkolne powinny istnieć w 33 gubernjach, mających instytucje ziemskie, lecz, niestety, w wielu bardzo powiatach one dotychczas albo wcale nie istnieją, albo kompletnie nic nie robią.

W gubernjach twerskiéj i kazańskiéj są rady szkolne powiatowe, które się nie zbierały ani razu w ciągu lat kilku, a w 46 powiatach, podług świadectwa czasopisma ministerjalnego, w radach szkolnych powiatowych braknie reprezentantów ministerstwa oświaty, skutkiem czego nie mogły rozpocząć żadnéj czynności.

Projektowana ustawa o nadzorze szkolnym ma jakoby zaradzić niedostatkom ustawy z d. 14 lipca 1864 roku.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 8 listopada.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 7 listopada 1872 r.

[Jeszcze sprawa zawalonych domów w Krakowie — pismo dyrekcji tow. wzaj. ubezp. w Krakowie w sprawie kasy oszczędności — fundacja banku hipotecznego dla rzemieślników — reforma statutu gminnego odroczona — dzierżawa akcyzy na dalsze 3 lata — komisja budowy szkół miejskich — 4 szkoła miejska — subwencja gminy dla towarzystwa opieki narodowéj — mianowanie nauczycieli przy szkole na Kazimierzu i referendarza magistratu].

Początek posiedzenia o godzinie kwadrans na 6 wieczorem; przewodniczy prezydent miasta dr. Dietl; radców obecnych 46,

Z pism odczytanych przez sekretarza rady p. Zawiłowskiego przytaczamy jako ważniejsze: odezwę delegata namiestnika w Krakowie żądającego na mocy statutu gminnego od prezydenta miasta wyjaśnień co do zawalonych niedawno nowych domów w Krakowie, mianowicie czy i w jaki sposób badane były plany tych domów, czy i w jaki sposób sprawdzano ściśle zastosowanie się do zatwierdzonych planów oraz czy i w jaki sposób pociągano do odpowiedzialności tych, którzy się w tym względzie dopuścili jakiegoś przestępstwa lub zaniedbania. Pismo to odesłano do prezydjum dla udzielenia odpowiedzi.

Dyrekcje kasy oszczędności i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń oznajmiły, że zastosują się do uchwały rady miejskiéj, mocą któréj postanowiono objąć kasę oszczędności w zarząd gminy i wyrażają swoją wdzięczność za uznanie reprezentacji gminnéj dla dotyczasowych kierowników tego zakładu.

Bank hipoteczny we Lwowie złożył na pamiątkę zawartego z gminą interesu 3000 złr. w listach hipotecznych z przeznaczeniem, aby procenta od tego kapitału zawsze używane były na zapomożenie urodzonych w Krakowie rzemieślników w chwili wyzwolenia ich na majstrów.

Oświadczenie to przyjęła rada miejska z oznaką zadowolenia do wiadomości i dotyczące pismo odesłała do sekcji prawniczéj dla ułożenia szczegółowych warunków fundacji.

Rada szkolna krajowa wyraża radzie miejskiéj najzupełniejsze uznanie z powodu uregulowania i podwyższenia płac nauczycielskich przy szkołach początkowych miejskich z funduszu miejskiego utrzymywanych.

R. m. dr. Weigel wniósł prośbę do rady miejskiéj, aby w jego miejsce wybrała innego radcę na członka komisji statutowéj i sukienniczéj, z powodu, że jako poseł i delegat do rady państwa, będzie musiał często wydalać się z Krakowa.

Pismo to odesłano do komisji, która proponowała członków do pomienionych komisji.

R. m. dr. Hoszowski oznajmia imieniem komisji archiwalnéj, że archiwarjusz p. Żebrawski w ubiegłym kwartale uporządkował 4400 akt przeniesionych z wieży dawnego ratusza i że ogółem od rozpoczęcia czynności t. j. od 1 czerwca 1871 uporządkowano ksiąg 1810, pojedyńczych zaś akt 17820.

Rada przyjęła to sprawozdanie do wiadomości i uchwaliła na wniosek sprawozdawcy wyrazić dotychczasowemu przewodniczącemu komisji archiwalnéj dr. Mecherzyńskiemu w uznaniu jego pracy odpowiednie podziękowanie.

R. m. dr. Warszauer zawiadomił radę w imieniu komisji statutowéj, że komisja ta projektu reformy statutu gminnego w ciągu trzech tygodni, jak wymaga uchwała rady miejskiéj z dnia 26 sierpnia, wygotować nie jest w stanie. Zresztą pośpiech taki byłby bez celu, gdyż gdyby nawet komisja w trzech tygodniach licząc od dnia swego ukonstytuowania się t. j. od 22 października była gotową z elaboratem, to dalszy zwykły przebieg téj sprawy wymagać będzie jeszcze tyle czasu, że wniesienie jéj na sejm podczas tegorocznéj sesji nie mogłoby już nastąpić. Komisja statutowa oświadcza jednak że się energicznie wzięła do pracy i że co tydzień stale odbywa posiedzenia, na których już kilkadziesiąt paragrafów uchwalono.

Wiceprezydent dr. Szlachtowski wniósł, aby rada miejska upoważniła komisję administracyjną do zawarcia i podpisania kontraktu z wysok. skarbem o dzierżawę podatku konsumcyjnego oraz dodatku i nadzwyczajnego dodatku od wyrobu piwa na trzy lata za rocznym czynszem 187000 złr.

Dotychczas wynosił czynsz dzierżawny z akcyzy 155743 złr. 64 cent. Gmina ofiarowała na następne trzy lata o 7% wyżéj t. j. o 10902 złr. 70 cent. co wynosi 166646 złr. 34 cent. Czynsz dzierżawny od poboru dodatku od wyrobu piwa wynosi 20353 złr. 66 cent., razem przeto 187000 złr.

Rada przyczyliła się bez rozpraw do powyższego wniosku.

Następnie uchwalono na wniosek komisji ogniowéj sprzedać jedną starą sikawkę gminie Krowodrzy za 120 złr.

R. m. dr. Biesiadecki wniósł imieniem sekcji szkolnéj wniosek naglący:

1) aby już pierwsze raty pożyczki użyte były na wystawienie budynków szkolnych;

2) aby ustanowiono komisję budowy szkół miejskich, która ma się składać z przewodniczącego sekcji szkolnéj i z 6 członków, a to po dwóch ze sekcji szkolnéj, komisji uporządkowania miasta i rady szkolnéj miejskiéj;

3) komisja ta w czasie jak najkrótszym ma pełnéj radzie przedstawić wnioski: wiele, gdzie i o jakich rozmiarach mają być wybudowane szkoły miejskie, a nakoniec

4) ma podać odpowiednie wnioski co do ułożenia planów, rozpisania konkursu i sposobu budowania tychże szkół.

Wniosek ten przyjęto z dodatkiem r. m. Szukiewicza, że do komisji téj mają być zaproszeni także dwaj technicy.

Na wniosek tego samego sprawozdawcy uchwalono zaprosić na członków komisji szkoły przemysłowéj z poza grona rady miejskiéj pp. Wincentego Jabłońskiego dyrektora seminarjum żeńskiego i Władysława Glixellego złotnika.

Z porządku dziennego przedstawił r. m. dr. Gumplowicz w imieniu sekcji szkolnéj wniosek:

1) aby szkoła spółrzędna 4-klasowa w pałacu biskupim prowizorycznie urządzona, przemienioną była na szkołę samoistną 4-klasową miejską;

2) aby rada na częściowe pokrycie kosztów utrzymania téj szkoły przyjęła tymczasową jednorazową subwencję rady szkolnéj krajowéj w kwocie 2,000 złr., zastrzegając sobie nadal w myśl reskryptu tejże rady takąż coroczną subwencję dla téj szkoły;

3) aby przesłano radzie szkolnéj krajowéj do potwierdzenia akt fundacyjny mającéj się utworzyć czwartéj samoistnéj szkoły 4-klasowéj miejskiéj w Krakowie;

4) aby samoistna szkoła czwarta weszła w życie z początkiem letniego półrocza 1873;

5) aby w celu obsadzenia posad dyrektora i nauczycieli ustanowionych statutem téj szkoły, prezydjum magistratu ogłosiło bezzwłocznie konkurs z terminem złożenia podań najdaléj do 15 grudnia 1872 r.

Wnioski te przyjęto bez rozpraw wraz z statutem téj szkoły, który sprawozdawca na żądanie rady w całéj osnowie odczytał. Nie będziemy go tu przytaczali, gdyż nie zawiera on nic innego nadto, co się mieści w statutach innych szkół miejskich, a któreśmy w swoim czasie na tém miejscu podawali.

R. m. dr. Bochenek wnosi z porządku dziennego w imieniu sekcji skarbowéj sprawę udzielenia subwencji 500 złr. krakowskiéj filji towarzystwa opieki narodowéj.

Jeszcze w październiku roku zeszłego przeznaczyła rada miejska pomienioną kwotę na cele towarzystwa opieki narodowéj, pod warunkami:

1) aby w Krakowie urządzono filję mogącą bezpośrednio bez odnoszenia się do centralnego zarządu we Lwowie używać funduszów na cele towarzystwa;

2) aby administracja filji była bezpłatną;

3) aby filja nie była obowiązaną oddawać pewną część swoich funduszów na utworzenie funduszu żelaznego;

4) aby radzie miasta służyło prawo wglądania w czynności filji krakowskiéj.

Ponieważ komitet zarządzający towarzystwem opieki narodowéj w roku zeszłym zobowiązał się do powyższych warunków tylko w części zastosować, przeto suma 500 złr. aczkolwiek w budżecie zamieszczona, nie została dotąd wypłaconą.

Obecnie p. Wiktor Wiśniewski, delegat towarzystwa bawiący w Krakowie, wniósł prośbę o wypłacenie mu owych 500 złr. oświadczając w imieniu komitetu gotowość wystawienia pisemnego zobowiązania się do dopełnienia warunków przez radę miejską stawianych.

Rada przychyliła się zgodnie z wnioskiem sekcji skarbowéj do prośby p. Wiśniewskiego i poleciła kasie wypłatę do rąk jego kwoty 500 złr.

Nakoniec przyjęto bez rozpraw wniosek sekcji prawniczéj o udzielenie wdowie po jednym z urzędników magistratu jednorazowéj zapomogi w kwocie 200 złr.

Na tém zakończono obrady publiczne i przystąpiono przy drzwiach zamkniętych do mianowania nauczycieli przy szkole miejskiéj na Kazimierzu, oraz do obsadzenia opróżnionéj posady referendarza przy magistracie.

Dyrektorem szkoły miejskiéj na Kazimierzu mianowano p. Majera Munka, obecnie nauczyciela przy szkole głównéj izr. we Lwowie.

Nauczycielami zaś mianowano: pp. Tomasza Zapałę, dotychczas nauczyciela szkoły ludowéj w Kolbuszowie, Marcina Albińskiego, teraźniejszego zastępcę szkoły na Kazimierzu i Władysława Lachowicza, nauczyciela przy szkole głównéj w Myślenicach.

Pomocnikiem mianowano pana Berla Glasera, dotychczasowego nauczyciela przy szkole na Kazimierzu.

Opróżnioną przy magistracie posadę referendarza udzielono panu Antoniemu Białkowskiemu, dotychczasowemu adjunktowi; zaś p. J. Krzepelę aplikanta konceptowego posunięto na stopień adjunkta magistratu.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 9tej wieczorem.

Znad Dunajca. — Miasto Wojnicz, chociaż w dnie niejarmarczne dosyć ciche i spokojne, jest od kilku tygodni teatrem smutnych zdarzeń.

Przed dwoma jakoś miesiącami syn tutejszéj mieszczanki, 16letni chłopiec, opuścił dom i — jak mówiono — *podział się gdzieś*. Dopiero zeszłego tygodnia trafem znaleziono go zabitego oddawna i przykrytego słomą na strychu domu do jego matki i ojczyma należącego.

Przed dwoma znowu dniami znaleziono we własnéj izbie zamordowaną i zrabowaną właścicielkę ubogiéj w Wojniczu chałupki, którą dniem wprzód sprzedała.

Sąd wojnicki dokłada usilnych starań w celu wykrycia sprawców tych obu zbrodni. — Daj Boże, aby się udało wyśledzić winnych; gdyż po zbiegłych i zbiegających ciągle z różnych więzień kryminalnych są lokale gotowe do zajęcia — z nadzieją rychłéj ucieczki i z pewném już doświadczeniem w rzeczach zbrodni.

Dotąd w Wojniczu nie zabijano. — Tylko w dnie jarmarczne (odbywające się co trzeci poniedziałek) sypią się guzy kopami na pijane oblicza kmiotków naszych, przyczém pewien kontyngens powybijanych zębów, niebieskich sińców pod oczami, powydzieranych czupryn, tudzież nosami porozwalanych kupek kamieni przy drogach — świadczą o dobrym humorze jarmarkowiczów i o powodzeniu wojnickiéj propinacji.

Dużo też tu hałasu narobił pewien inserat, którym niemiłosiernie zamalowano pewnego hrabiego — właściciela rozległych dóbr, znanego opiekuna wdów i sierót i członka rady powiatowéj brzeskiéj.

Nieprzyjaciele p. hrabiego (bo któż ich nie ma?!) już zawczasu zacierali ręce, w nadziei, że będzie skandalik; życzliwi zaś byli pewni, że wywiąże się z tego proces prasowy. Ale jedni i drudzy w przypuszczeniach swoich zrobili *fiasco*, bo p. hrabia zaprosił sąsiadów na polowanie i obiadek; podobno nic nie ubito, ale obiadek był dobry.

Po obiedzie jeden z przyjaciół (nie licznych ale pewnych) udał się w podróż za zbieraniem podpisów, które miano wydrukować pod stosowną alokucją ze strony sąsiadów; lecz prenumerata na to dzieło także się nie udała.

Kiedy jednak dla téj natrętnéj a nieznośnéj opinji publicznéj wypada coś przecież zrobić, postanowiono ów inserat ofiarować radzie powiatowéj brzeskiéj, która w zastępstwie sądów przysięgłych *wysadzić* ma z łona swego komisję do zbadania i rozsądzenia téj hrabskiéj sprawy, czyli że wydać ma orzeczenie, przed którém opinja publiczna nietylko ma zamilknąć, ale nadto ma być tego samego zdania i przekonania, co komisja z jéj łona wysadzona.

Bez zaprzeczenia drogi i mosty w powiecie brzeskim w bardzo dobrym znajdują się stanie. Szanowny wydział rady powiatowéj brzeskiéj pracami swemi prawdziwie zasługuje się krajowi; ale odkąd z atrybucji swych wyjdzie i zacznie sądzić prywatne sprawy, rozczytywać się w aktach i kontraktach, słuchać obron i replik, boimy się o drogi, mosty i inne sprawy, które z tego powodu mogą leżeć odłogiem, a nakręciwszy na jakiéj dziurze karku, wcale się tém nie pocieszymy, że kto inny za jego staraniem trochę prostszy mieć będzie.

Przy uzupełniających wyborach wybrani zostali:

Na członka rady pow. w Drohobyczy dnia 15 października, z kurji gmin wiejskich, ks. Paweł Lewicki gr. kat. proboszcz z Jasienicy dolnéj.

Na członka rady pow. w Bohorodczanach dnia 30 z. m. z kurji gmin miejskich, p. Mieczysław Zaremba c. k. notarjusz w Bohorodczanach.

Wiadomości z literatury i sztuki.

„Dług honorowy,“ powieść Adama Bełcikowskiego, wyszła w Warszawie i jest do nabycia w księgarniach krakowskich.

Dzieło Darwina „O zmienności zwierząt i roślin pod wpływem hodowli,“ tłumaczy na język polski p. Józef Antoniewicz w Warszawie.

Opiekun domowy, nr. 45 zawiera: W kwestji pracy, przez T. T. Jeża.—Hrabina Elodja, powieść Marji Szeligi (c. d.).—O hygieniczném urządzeniu szkół p. Łukowskiego (c. d.).— Listy ze starego obozu p. Bol. Prussa (c. d.). — Henryk Ign. Suchecki, jego życie i prace naukowe.—Uczucia i dzieci i sposoby ich kształcenia, przez F. K. — Korespondencja.— Listy o wychowaniu, przez Henryka Wernica (dok.). — Rozmaitości. — W odcinku: Ślady życia.— W dodatku: Szpieg pruski, powieść Valmont'a, tłumaczenie z angielskiego (c. d.).

Tygodnik ilustrowany nr. 253 zawiera: Dziewczę i kwiaty, wiersz z drzeworytem. — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Korespondencja ze Lwowa. — Grajek ubogi, drzeworyt. — Konie tatarskie na jarmarku, drzeworyt. — Rok straszny, poemat W. Hugo, przekład K. Podwysockiego. — Morituri, powieść J. I. Kraszewskiego (c. d.). — Ustęp z pamiętnika podróży po muzułmańskim Wschodzie, odbytéj w r. 1870 p. A. Jabłonowskiego, z drzeworytem. — Szachy.— Rebus. — Szkice z Kaukazu, p. R. Klonowskiego. — Wet za wet, powieść w 2-ch tomach, przekład z angielskiego A. S. (c. d.).

Przyroda i przemysł, nr. 44 zawiera: Wycieczki i odczyty.—Analiza spektralna. — Fosfor (c. d.). — Wystawa politechniczna moskiewska w r. 1872, przez inżyniera Choroszewskiego (c. d.). — O zużytkowaniu rzeczy nieużytecznych, przez B. R.— Przegląd piśmiennictwa polskiego. — Kongres międzynarodowy archeologji i antropologji przedhistorycznéj. — Przegląd najnowszych badań i odkryć. — Kronika przemysłowa. — Przepisy praktyczne. — Bibljografja.

Wieniec, nr. 87 zawiera: Alfred de Musset, studjum literackie E. Lubowskiego (c. d.). — Ramułtowie, powieść współczesna J. I. Kraszewskiego (c. d.).—Przegląd literacki.—Przygody i obrazki amatorskie, opowiadanie (c. d.). —Ze świata naukowego i społecznego.— Cholera indyjska.—Wodospad Tose w Szwajcarji.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wykłady w muzeum techniczno-przemysłowém krakowskiém.— Dnia 6 listopada b. r. otrzymałem przychylną odpowiedź od magistratu na podanie moje z dnia 18 października, a podpisaną jeszcze 2 listopada, względem należnego opału do muzeum techniczno-przemysłowego i reperacji pieców. Gdy jednakże pomimo tego dotąd takowego nam nie dostarczono, a szanowne budownictwo miejskie nie przystąpiło jeszcze do reperowania pieców, w skutek więc tego sala wykładowa i sale muzealne są chłodne i nieopalane, to zmusza mnie do odłożenia otwarcia wykładów dla kobiét ogłoszonego na jutrzejszą sobotę rano, jak również też publicznego otwarcia wyższego zakładu nauk handlowych dla mężczyzn ogłoszonego na dzień jutrzejszy po południu, i niedzielnych bezpłatnych wykładów w niedzielę. Co do terminu otwarcia, jakkolwiekbądź ten jest zależnym od zaopatrzenia sali wykładowéj, wszakże mam nadzieję, że we wtorek a najdaléj we czwartek, sprawa ta będzie załatwiona, a to tém więcéj, że w dniu dzisiejszym obiecano dostarczyć opału, i jedynie tylko o to jeszcze iść będzie, aby zreperować same piece, rury od pieców i kominy które dymią.

Dr. *Ad. Baraniecki,*
dyrektor muzeum tech.-przem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny panie redaktorze!

Odnośnie do artykułu w kronice *Kraju* z d. 8 b. m. umieszczonego, mam zaszczyt szanowną redakcję zawiadomić, że opóźnienie wymienionych depesz ze Lwowa, z powodu przerw na linjach telegraficznych między Lwowem i Krakowem, dnia 6 i 7 listopada nastąpiło.

Kraków, dnia 8 listopada 1872 r.

Z poważaniem: *A. Müller,*
c. k. naczelnik stacji telegraficznéj.

Na rodziny wydalonych z Królestwa księży unickich, złożono dotąd w redakcji *Przeglądu lwowskiego* 614 zła. i 120 franków; w sumie téj jest też dar namiestnika hr. Gołuchowskiego, wynoszący 100 zła.

Wykaz osób aresztowanych w Krakowie. — W miesiącu październiku 1872 r. organa krakowskiéj dyrekcji policji aresztowały 456 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 124, a mianowicie: za obrazę majestatu 1, za rozbój 1, za gwałt publiczny 2, za kradzież 81, za sprzeniewierzenie 1, za oszustwo 3, za obrazę straży 18, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 14, za złośliwe uszkodzenie cudzéj własności 4. — Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku i t. d. 134. W szpitalu umieszczono nierządnic 7. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t. d. 189.— Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 99 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 8, za przewinienia w służbie 17, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 29, za pozostawienie koni bez dozoru 23, za spieszną i nieostrożną jazdę 3, za przekroczenie przepisów meldunkowych 11, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 8.

Księgarnia polska we Lwowie otworzyła tanią czytelnię polską, zawierającą same najnowsze dzieła i arcydzieła dawniejsze literatury polskiéj, tak beletrystyczne jak i naukowe.

Z słusznem oburzeniem przyjęła *Gazeta Narodowa* nowe rozporządzenie poczty lwowskiéj, aby przesyłki do W. ks. Poznańskiego adresowano nie, jak dotąd, w języku polskim, ale tylko w języku niemieckim. Czy Prusacy, przesyłając coś do Węgier, adresują po węgiersku? Czy Moskale, pisząc do Austrji, nie używają języka moskiewskiego? Dla czegoż więc tylko obywatele państwa austrjackiego mieliby się stosować do wszelkich kaprysów państw sąsiednich (jeżeli to nie jest może kaprysem poczty lwowskiéj), i dogadzać ich dzikim zachceniom nawet z ubliżeniem godności i kosztem praw swoich?

Laube, dyrektor teatru miejskiego w Wiedniu, zamierza przedstawić w tymże teatrze wszystkie celniejsze utwory dramatyczne literatury węgierskiéj.

Cholera w Lublinie ustała z dniem 29 z. m., jak donosi tamtejszy inspektor lekarski.

Ariadna. — W król. Polskiém tworzy się tow. akcyjne pod nazwą: „Ariadna,“ z kapitałem zakładowym wynoszącym 2,000,000 rsr., w celu założenia w bardzo wielkich rozmiarach fabryki wyrobów lnianych podobno niedaleko od Warszawy. Twórcą projektu i zarazem twórcą wszystkich do urządzenia przedsiębiorstwa potrzebnych planów jest p. Władysław Grabowski. Fabryka ma zatrudniać co najmniéj 1500 robotników mężczyzn, kobiet i dzieci; robotnicy mają mieć udział w zyskach z przedsiębiorstwa, a z części zysków ma się założyć szkołę, utrzymywać pomoc lekarską i t. p. — Główne poparcie temu ze wszechmiar pożytecznemu przedsiębiorstwu zapewnili: książę Tadeusz Lubomirski, hr. Józef Zamojski i jeden z znaczniejszych uprawiaczy lnu w carstwie rossyjskiém hr. Mikołaj Rostowcow.

Szkoły początkowe w król. Polskiém. W król. Polskiém było z dniem 1 stycznia 1869 r. szkół początkowych 2,000, w nich uczniów obojéj płci przeszło 120,000. W téj liczbie dziewczęta stanowią 37%. Szkół więc w Królestwie jest jeszcze mniéj niż w Galicji, pomimo większéj ludności.

Rossyjski zarząd górniczy przyszłoroczny, wyzysk złota z rządowych zakładów górniczych w górach Uralskich oznaczył, według *Gołosu,* na 150 pudów, a srebra 22 pudy. Dochód ze spodziewanego złota i srebra obliczono na 2,004,736 rubli.

Bibljoteka i muzeum starożytności w Wilnie.— *Goniec urzędowy* donosi, że dnia 25 października nastąpiło urzędowe otwarcie głównéj sali czytelni przy bibljotece publicznéj, oraz przekształconego muzeum starożytności.

Bibljoteka, o któréj mowa, powstała przedewszystkiém ze zbiorów prywatnych Eustachego hr. Tyszkiewicza, który przy założeniu muzeum starożytności w r. 1856 ofiarował ją na użytek publiczny. W roku 1864 znajdowało się w niéj dzieł drukowanych 14,006 w 19,455 tomach, tudzież kolekcja archeograficzna licząca 1287 egzemplarzy, a w téj liczbie 790 autografów osób historycznych.

Następnie zbiory bibljoteczne muzeum pomnożono pewnym wyborem dzieł z bibljotek zwiniętych klasztorów w Wilnie i jego okolicach, tudzież zakupem i darowizną dzieł rosyjskich, których przedtém bibljoteka niewiele posiadała.

Katalog kartkowy bibljoteki — daleko posunięty pracą sekretarza b. komisji archeologicznéj p. M. Krupowicza — układano od roku 1864 do téj pory, lecz jeszcze w całości nie jest ułożony.

Strauss. — W willi księcia K. w P., jak donoszą dzienniki berlińskie, odbywał się obiad proszony. — Przed siadaniem do stołu marszałek dworu szepnął według zwyczaju każdemu z gości nazwiska osób, z któremi miał sąsiadować. Pewna dama dworu dowiedziała się w ten sposób, że obok niéj ma zasiąść „Strauss“. — Zaledwie zajęto miejsca, obraca się grzeczna dama do sąsiada z uprzejmym uśmiechem:

— Jakże się cieszę ze sposobności poznania jenjalnego autora *Żywota Jezusa....*

— Wybacz pani baronowa, ale ja nie jestem....

— Ach, daruj pan! Nie wiedziałam, że mam to szczęście sąsiadować z tak znakomitym kompozytorem! Walce pańskie....

— Jesteś pani w błędzie — przerwał jéj rozpoczęty komplement niezasłużenie chwalony sąsiad; — ani poprzednikiem Renana, ani kompozytorem walców nie jestem... ani nawet tym strusiem (po niemiecku Strauss), który jaja znosi. Ja jestem kaznodzieja nadworny, ksiądz Strauss.“

P. Zygmunt Miłkowski, znany pisarz i publicysta polski, który dotychczas mieszkał w Bruxelli, przeniósł się na stałe mieszkanie do Lauzanny w Szwajcarji. (Adres: *Au dilent Beaulieu. Lauzanne. Suisse).*

Teatr.— Jutro w sobotę 9 listopada, poraz pierwszy: „Wiele hałasu o nic,“ komedja w 5 aktach przez Williama Schakespeara, ułożona dla sceny krakowskiéj.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 7 listopada pogoda; termometr od 2.4 doszedł do 10.4 R. Barometr ciągle idzie w górę; rano o 6 dnia 8 stan jego był 333.29, termometru 6.9 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL DREZDENSKI. *Przyjechali:* Woj. hr. Dzieduszycki wł. d. z Jezupola; Przecław Sławiński z żoną wł. d. z Kleczy; Stefanja Złotnicka z synem wł. d. z gub. kijowskiéj; Roman hr. Rostworowski wł. d. z Królestwa; Ant. Jaroszyński wł. d. z Warszawy.

Sprawy sądowe.

Kraków 6 listopada.

Proces o oszustwo Mojżesza Rozenbauma i wspólników.

(Ciąg dalszy.)

Następuje przesłuchanie świadków. Jan Tetschow z Bielska, lat 45, miał stosunki handlowe z Rozenbaumem, któremu sprzedawał sukna od lat dwu przed bankructwem tegoż. Towary dawał mu częścią za wypłaceniem gotowych pieniędzy, częścią za wystawieniem weksli, których wartość wynosiła po 150, 190 lub 200 reńskich. Dnia 27 lipca 1870 przybył Schrager, komisant Rosenbauma do Bielska i namawiał Tetschowa, aby dał znowu towarów na kredyt, przedkładając, że Rozenbaum, jako człowiek porządny, majętny, od roku właściciel pięknéj realności w Krakowie przy plantach, na kredyt zasługuje i z długu uiścić się potrafi. Termin czteromiesięczny (26 listopada) przedłużono do 3

grudnia 1870, a to z tego powodu, że jak Rozenbaum twierdzi, łatwiéj mu będzie dostać pieniędzy. — Jak wiadomo, przed d. 1 grudnia nastąpiło bankructwo, a Tetschow, pozbywszy się weksli na rzecz Schucha, niebędąc właścicielem, nie ma żadnéj pretensji.

Józef Zagórski miał również stosunki handlowe z Rozenbaumem od roku 1866, dostarczał mu sukna za wystawieniem weksli, które Rozenbaum z początku punktualnie wypłacał, późniéj zaś nie dotrzymywał terminu, nareszcie w r. 1868 po raz pierwszy zbankrutował, przyczém Zagórski, musząc się godzić na 40 prct., więcéj jak połowę utracił ze swéj należytości. Późniéj jednak, słysząc, że Rozenbaum znowu dobrze stoi, że zakupił realność, zaczął mu znowu dawać na kredyt, a w r. 1870 przed konkursem, brał Rozenbaum towary w miesiącu wrześniu (6), listopadzie (3), na weksle po 300, 400 zła. (pewną część zaś Rozenbaum z góry zapłacił). Weksle były terminu czteromiesięcznego, przypadały więc na początek 1871 r. Przy bankructwie Rozenbauma stracił Zagórski więcéj jak 60%, gdyż pozbył się swoich weksli z taką stratą; żąda wynagrodzenia, gdyby takowe nastąpić mogło.

Rozenbaum przyznaje zeznaniom Zagórskiego w ogólności słuszność; zaprzecza jednak pewnym szczegółom co do czasu wystawienia weksli, a naznaczenie terminu tłómaczy w ten sposób, że w owym czasie miał wiele długów do spłacenia, jak to poświadcza księga długów jego przy rewizji znaleziona, że długi wynosiły 42,000 i że je rzeczywiście miejscowym wierzycielom powypłacał, na co ma świadków.

Prokurator przypomina, że Rozenbaum w śledztwie nic nie wspominał o miejscowych wierzycielach, którymby długi powypłacał.

Rozenbaum kładzie nacisk na prawdziwość swoich zeznań, oraz dodaje, że jako człowiek stający pierwszy raz przed sądem, nieświadomy praktyki sądowéj, wiele rzeczy mógł przepuścić w pierwszych zeznaniach.

Obrońca stawia wniosek, aby sąd zawezwał jako świadka Grünzweiga, który był obecnym przy zapłaceniu wierzycielom 150 zła. przez Rozenbauma, témbardziéj, że R. zapomina nieraz zeznawać szczegółów świadczących na jego korzyść, a o których sąd mógł się przekonać.

Prokurator uważa wniosek ten za niestosowny w obecnéj chwili.

Franciszek Vogt z Białéj krótko przed listopadową krizis zawiązał stosunki z Rozenbaumem (sprzedawał mu sukno), w r. 1868 nic u niego nie stracił i dlatego i daléj kredytu nie odmawiał Rozenbaumowi. W r. 1870 wystawił mu R. trzy weksle po 200, a jeden na 100 zła., (przedtém słysząc, że R. w dobrych stosunkach się znajduje, żądał przy kupnie małéj zaliczki, a resztę dawał na weksle, które nieraz prolongował) i tak dał mu na weksel 6 września 1870 na 200 zła. płatny 6 stycznia 1871; 26 paźdz. 1870 na 200 zła. płatny 28 stycznia 1871; 27 paźdz. 1870 na 200 zła. płatny 28 lutego 1871; 9 listopada 1870 na 100 zła. płatny 15 marca 1871 r. Straty ma około 600 zła., któréj wynagrodzenia żąda.

Rozenbaum przeczy, by się kiedykolwiek przed nim wyraził, że w dobrych zostaje interesach.

Prokurator żąda od R. wyjaśnienia, dlaczego gdy zwykle weksle mają czteromiesięczny termin, tym razem data 26 listopada zastąpioną została datą 3 grudnia.

Rozenbaum tłómaczy to brakiem pieniędzy przed 1 grudnia zwykłym tokiem spraw kupieckich.

Prok. uznaje to tłómaczenie za niedostateczne i sprzeczne z wyznaniami poprzedzającemi.

Rudolf Sucte z Bielska miał oddawna stosunki z R. W roku 1868 dużo u niego stracił; lecz, że słyszał późniéj, iż R. dobrze stoi, że kupił realność, otworzył mu kredyt, powodowany namową komisanta Rozenbauma, który go w Bielsku odszukał i żądał pokredytowania towarów. W r. 1870 był sam w Krakowie u R., oglądał realność, przyczém R. się przechwalał, że widzi na niéj gruby zysk, lecz że jéj nie sprzedaje, bo pieniędzy nie potrzebuje i żądał przysłania towarów. Weksle wynoszą 2 po 700, a 1 na 200 zła. Straty znaczne.

Henryk Mello przez 8 lat handlował z R. W r. 1868 nic nie stracił; następnie dawał mu na kredyt. W r. 1870 R. szukał go w Bielsku w miesiącach sierpniu i wrześniu, lecz Mello unikał go, gdyż chodziły pogłoski, że Roz. źle stoi. Ostatni raz dał mu sukno dnia 9 listopada na weksle płatne około połowy grudnia, straty wynoszą 789 zła. Postępowanie Rozenbauma przedstawia Mello jako podejrzane, zmierzające do oszukania wierzycieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz na wniosek ministra cesarskiego domu i spraw zagranicznych, najwyższém postanowieniem z 22 października b. r., mianował dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w Brukseli hr. Karola Vitzthum-Eckstädt, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy królewskim hiszpańskim dworze; a dotychczasowego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra w Madrycie hr. Bogusława Choteka, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy królewskim belgijskim dworze.

— C. k. ministerstwo skarbu zamianowało kontrolera urzędu podatkowego I klasy Józefa Ertla, poborcą podatkowym przy c. k. urzędzie podatkowym i zbiorowym w Krakowie.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 2 i 4 listopada.

Edykta. Krakowski sąd kraj. uznał Jana Blanka z Woli Radziszewskiéj za marnotrawcę. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Leona Soleckiego i J. A. Kundego o nakazie zapłaty 300 zła. na rzecz Samuela Weintrauba.—Krakowski sąd kraj. uznał za marnotrawcę Jana Bartysel z Borku.— Lwowski sąd kraj. zawiadamia Zygmunta Toller i w. i. o pozwie Teofila Ludw. Prohaski; termin 11 listopada. — Dla Apolonji Suchodolskiéj, mianował sąd krajowy lwowski kuratora dr. Sermaka. — Tarnopolski sąd obw. uznał za marnotrawcę Harasyma Piwowarczyka z Bucniowa.

Licytacje. W sądzie obw. w Przemyślu, dnia 9 grudnia, dobra Iskrzynia z wójtostwem i częścią Haczów. — W sądzie obw. w Tarnowie, dnia 26 listopada, 24 grudnia, 21 stycznia, folwark Zielona czyli Ławki; cena wywoławcza 22,832 zła. 54 c. — W sądzie powiat. w Brzesku dnia 19 listopada, 17 grudnia, 7 stycznia, realność l. 28 w Jasieniu.

Obwieszczenie. W Iławcu wszedł w życie 1 b. m. urząd pocztowy.

Konkursa. Posada prosektora przy szpitalu powszechnym we Lwowie, płaca 1200 zła. — Posada geometry przy komisji szacunkowéj w rejonie podkomisji krajowéj krakowskiéj, z płacą dzienną 3 zła.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Powszechne stowarzyszenie przemysłu drzewnego, w które weszło dawniejsze towarzystwo handlowe produktów leśnych, odbyło dnia 4 mb. w Wiedniu zgromadzenie walne pod przewodnictwem Ludwika bar. Wattmanna. Zgromadziło się akcjonarjuszów 21, mających 1495 głosów, a ukonstytuowawszy się, postanowiło zmienić pierwszą firmę „Towarzystwo handlu drzewa i dóbr“ na „Stowarzyszenie powszechne przemysłu drzewnego“. — Radę zawiadowczą tworzą: Ludwik hr. Wodzicki jako prezes, Ludwik bar. Wattmann jako wiceprez., Jan hr. Stadnicki, Ludwik Szumańczowski, Szymon Fränkel, Jakób Ehrenzweig, Karol Jessler, dr G. Granitsch, Artur bar. Löwenthal, Aleks. Kurz, dr Arnold Rappaport i Rudolf Chlubna jako członkowie.

Sprawozdanie targowe
banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków 8 listopada.

Targ dzisiejszy na Kleparzu odbył się w zupełnéj stagnacji. Przy znaczném ofiarowaniu wszystkie gatunki zboża niezwykle były trudne do pozbycia. Niżéj podane ceny, jakkolwiek obniżone, są raczéj tylko nominalne.

Waga wied. netto za funtów		zła.		
Pszenica biała polska	170	11.—	12.50	13.50
„ czerwona	„	11.—	12.50	13.50
„ żółta galic. podolska	„	11.—	12.50	13.50
„ „ mołdawska	„	—.—	—.—	—.—
Żyto polskie, węg., szląskie	160	—.—	9.—	9.50
Jęczmień wyborowy	140	—.—	6.50	7.25
„ na paszę	„	—.—	6.—	6.25
Owies	112	—.—	3.25	3.50
Nasiona oleine: rzepak	150	—.—	12.50	13.—
„ rzepik	„	—.—	11.—	11.50
„ lnica	„	—.—	10.50	11.—
„ siemię lniane	„	—.—	11.—	11.50
Koniczyna biała	180	40.—	50.—	60.—

Najcelniejsze produkta wyżéj notowano.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 7 i 8 listopada.

Wczorajszy targ na Baranie, lubo pod względem dowozu nie był mniejszy od ostatniego targu, przecież cały obrot był słaby, a ceny cokolwiek spadły, tém więcéj że w skutek braku pięknego ziarna z obcych kupców niewiele przybywa na zakupno.

Płacono za pszenicę 252 ft. 52—56, żyto 235 fnt. 30—37; jęczmień 202 fnt. 25—30; owies 136 ft. 13—15, groch 252 ft. 35—40, proso 237 fnt. 31—35 złp.

Od samego rozpoczęcia aż do końca targ dzisiejszy na Kleparzu był bardzo mdły, a dowóz zboża nadzwyczaj mały. Piękne żyto i pszenica, które są bardzo poszukiwane, dostarczają z okolic Warszawy, z Kujaw i z Lubelskiego; bo dotąd najpiękniejsza szwedzka i sandomierska pszenica zupełnie się nie udała.

Płacono za pszenicę 170 fnt. galicyjską 11 do 12.50, polską czerwoną 12—13, celną 13 do 13.20; żyto na miarę 8, na wagę 160 fnt. 9—9.50; jęczmień na paszę 6—6.50, do browarów 140 ft. 7—7.25; owies 100 ft. 3.25 do 3.75; rzepak 150 ft. 12.50—13 zła.

Biała 2 listopada. — Pszenica 6.90, żyto 4.70, jęczmień 2.90, owies 1.60, groch 7.30, bób 6.60, soczewica 8.—, kukurydza 7.20, proso 7.60, tatarka 3.80, ziemniaki 2.76, siano 1.44, konicz 1.60, słoma 1.30, koniczyna 35, centnar wełny 80—130, lnu 20, konopi 24, drzewo twarde 10, miękkie 7.60, funt mięsa $0.25^3/_4$, wyrobnik dziennie 0.40—0.60.

Gorlice 5 listopada. — Pszenica 6.—, żyto 4.60, jęczmień 3.50, owies 1.60, ziemniaki 1.70, siano 1.80, słoma 1.50, ft mięsa 0.14, drzewo twarde 7.20, miękkie 5.20.

Rzeszów 4 listopada. — Pszenica 6.18, żyto 4.75, jęczmień 3.60, owies 1.90, groch 5, fasola 6.25, tatarka 3.75, proso 3.75, ziemniaki 1.30, rzepak 6, koniczyny centnar 50, słoma 1.25, siano 1.45, drzewo twarde 11, miękkie 8, okowita 0.84, kopa jaj 1.40, funt masła 0.45, mięsa 0.16, centnar lnu 22, konopi 20, wyrobnik bez wiktu dziennie 0.40.

Wadowice 4 listopada. — Pszenica 6.75, żyto 5.—, jęczmień 3.50, owies 1.95, ziemniaki 1.50, siano 1.30, słoma 0.90, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Peszt 5 listopada. (*Targ zbożowy.*)— Pszenica spadła wczoraj o 5—10 c., dzisiaj zaś utrzymała się w cenie.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.30, na 82 ft. 6.40, na 83 ft. 6.55, na 84 ft. 6.65, na 85 ft. 6.80, na 86 ft. 6.95, na 87 ft. 7.05, na 88 ft. 7.10 za 100 ft. cłowych. Żyto słabiéj, na 80 ft. po 3.65—3.75. Jęczmień spokojnie, na 70 ft. 2.68—2.80. Owies, ceny stałe 1.50 do 1.60 za 50 ft.

Szmalec po 34—35.50 zła. za centnar.

Powietrze piękne.

Wrocław 5 listopada. — Płacono za pszenicę w miejscu na 88 ft. 275 sgr.; żyto na 84 ft. 186 sgr.; owies na 50 ft. 124 srgr.; rzepak 150 ft. brutto 310 sgr. — Oleju centnar $22^3/_4$ tal. Spirytus 100 st. Trall. po $18^3/_4$ tal.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 6 listopada. Po jutrzejszem posiedzeniu odroczy się sejm czeski na 8 dni, by dać komisjom czas do wykończenia prac im przekazanych. Dla spraw szkolnych wybraną zostanie nowa komisja.

Praga 6 listopada. Ministrowie Auersperg i Banhans wyjeżdżają jutro z Pragi. We wtorek przybędzie tu prawdopodobnie minister de Pretis. Prezydent ministrów Auersperg konferował dziś rano z Herbstem.

Peszt 6 listopada. Rada państwa ma być otwartą d. 16 grudnia.

Peszt 7 listopada. Dziś umówi się minister Kerkapolyi z bankiem francuzko-węgierskim, zakładem kredytowym ziemskim, domem bankowym Erlanger i t. d. o 74miljonową pożyczkę.

Peszt 6 listopada. We czwartek w południe odbędzie się wielka narada ministrów pod osobistem przewodnictwem cesarza.

Peszt 6 listopada. Kupiec tutejszy Halbauer mianowany został konsulem duńskim.

Celowiec 6 listopada. Krajowe towarzystwo nauczycieli wniosło petycję do sejmu, aby tenże uchwalił pożyczkę krajową, z którejby udzielać miano pożyczki gminom na budowę szkół ludowych.

Paryż 6 listopada. Ludność mahometańska Algieru urządza, jako przeciw-demonstrację przeciw pielgrzymce do Lourdes, pielgrzymkę do Mekki. Rząd wydaje paszporty bez wszelkiéj trudności.— Ospa zmniejsza się.

Bregencja 6 listopada. Hr. Chambord przybył tu wczoraj z wieloma legitymistami i ma się z nimi aż do niedzieli naradzać.

Rzym 6 listopada. Król przyjmował posła duńskiego Frederikeus Kioer, który mu wręczył swe pisma uwierzytelniające.

Florencja 6 listopada. *Gazetta d'Italia* twierdzi, że można się wkrótce spodziewać zerwania stosunków dyplomatycznych między Grecją a Włochami.

Szkody zrządzone wylewami oceniają na przeszło 40 miljonów lirów.

Madryt 6 listopada. Dekret królewski zamieszczony w *Dzien. urzędowym* rozpisuje powszechną hiszpańską wystawę przemysłowo-artystyczną w Madrycie na dzień 1 maja r. 1875.

Konstantynopol 6 listopada. Mamik basza mianowany został ministrem marynarki.

Washington 6 listopada. Sekretarz stanu Fish poda się do dymisji; prawdopodobnie nastąpią także i inne jeszcze zmiany w gabinecie. Prezydent Grant, przyjmując składane mu życzenia, zapewniał, że będzie się starał o ściślejsze jeszcze zadzierżgnięcie pokojowych węzłów między ludnością Stanów Zjednoczonych.

Przegląd polityczny.

Podajemy w właściwéj rubryce sprawozdanie z przedwczorajszego wieczornego posiedzenia sejmu galicyjskiego. Korespondenci nasi wyręczają nas w wyrażeniu uznania sejmowi za pośpiech, z jakim dokonał wyborów komisja.

W dziennikach peszteńskich spotykamy się z nową wersją co do formalnego traktowania reformy wyborczéj. Do *Ung. Lloyd* piszą z Wiednia, że rząd przedstawi swój projekt radzie państwa dopiero po załatwieniu budżetu. Dwie mogą być tego przyczyny. Mianowicie jest rzeczą możliwą, że opozycja federalistyczna opuści radę państwa, skoro reforma wyborcza przyjdzie na porządek dzienny. Wprawdzie jest na to rada w prawie o wyborach z konieczności, lecz rozpisanie i uskutecznienie tych wyborów jest połączone z pewną stratą czasu, w którym nastąpiłby rodzaj przerwy w czynnościach parlamentarnych. A ta przerwa pociągnęłaby za sobą stagnację w sprawach rządu, gdyby budżet, a przynajmniéj prawo do tymczasowego ściągania podatków, nie zostało załatwione w drodze konstytucyjnéj. Jeżeli zaś rada państwa będzie naprzód wezwana do uchwalenia budżetu i poboru podatków, zapobieży się przez to wystąpieniu z niéj federalistycznych żywiołów. Jako drugą przyczynę podają układy z członkami stronnictwa wiernokonstytucyjnego, którzyby się nie mogli zebrać aż w połowie grudnia, a więc w czasie zwołania rady państwa.

Nikola *et consortes* przedstawili sejmowi dolnéj Austrji wniosek żądający od rządu przeprowadzenia reformy wyborczéj. W Pradze przyjęto inny wniosek zmierzający do zmodyfikowania wyborczego regulaminu sejmowego; celem jego jest zapobieżenie nadużyciom wyborczym. Wniosek ten został odesłany do komisji specjalnéj.

W księstwie poznańskiém przygotowuje się ważna zmiana. Znany z zawziętéj nieprzyjaźni ku naszéj narodowości Horn, przeniesiony w r. 1869 z prezydentury poznańskiéj do królewca, więc w czasie, kiedy Bismarck tolerował niby żywioł polski, przynajmniéj w osobach ultramontanów, ma znowu do Poznania powrócić w miejsce hr. Königsmarka, któremu Niemcy zarzucają zbytnią pobłażliwość dla przeciwpaństwowych usiłowań Polaków w księstwie poznańskiém. Wiadomość tę wyjęliśmy z *Ostdeutsche Ztg.*

W Berlinie łamią sobie głowę nad wielką zagadką, co znaczy nieobecność i nieprzerwane milczenie Bismarka w sprawie izby panów. Mówią, że Eulenburg nie jest osobistością zdolną przełamać zuchwalstwa junkrów, którzy wiedzą nadto, że w łonie samego gabinetu są mniéj więcéj otwarci przeciwnicy ordynacji powiatowéj, a między innymi minister wojny Roon. Tak zwanym wolnym konserwatystom zarzucają, że w stanowczéj chwili częścią trzymali się na boku, częścią uciekli się do starych kruczków reakcyjnych, które przypieczętowały los ordynacji. Co do wiszącéj reformy izby panów, lekarze polityczni są bardzo różnego zdania. Korespondenci wielu dzienników każą się domyślać, że u dworu ogromnie nad tém pracują, aby wpłynąć na postanowienia cesarza, jedynie decydujące w tym punkcie; cesarz bowiem traktuje sprawy izby wyższéj, jako swój ulubiony i specjalny temat i nie chciałby dopuścić w tym względzie osobistego wmięszania się kanclerza. Półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg* i urzędowa *Prov. Corr.* zgadzają się z sobą o tyle, że obecnie nie chodzi o chwilowe lekarstwo, lecz owszem o to, aby radykalnie zapobiedz nadal podobnemu udaremnieniu reform prawa.

Ze wszystkich projektów, które *Bien public* wymieniał, jako koniecznych w interesie rządu, będą tylko dwa przedstawione zgromadzeniu narodowemu: mianowicie projekt do prawa o czteroletniéj prezydenturze Thiersa, i drugi o prezydenturze per interim. A więc Thiers zaniechał ogłoszenia rzeczypospolitéj przez izbę wersalską, która, prawdę mówiąc, nie posiada ani mandatu, ani władzy, iżby miała przystąpić do tak ważnego aktu. Spodziewamy się, że on wytrwa w tém postanowieniu, i że Francja nie ujrzy smutnego widowiska — rzeczypospolitéj, założonéj przez nieprzyjaciół téjże, a więc zbudowanéj na piasku. Pp. Princeteau, Carayon-Latour i ich przyjaciele polityczni zawsze ujdą za wymówionych, gdy będą mieć odwagę bronić swoich opinij i wołać, jak to było w Bordeaux na zgromadzeniu tak zwanych konserwatystów liberalnych: *Le roi est mort, vive le roi!* Ale ich hipokryzja byłaby oburzającą, gdyby zamiast *vive le roi!* zaczęli wołać ze złą wiarą: *vive la république!*

Nieczajew, wydany przez rząd szwajcarski, już został przywieziony do Petersburga i osadzony w twierdzy Piotropawłowskiéj. *Spener. Ztg* mówiąc o fakcie wydania, w taki sposób się wyraża: „Trudno zaprzeczyć, że zamordowanie jednego ze wspólników spisku, podejrzanego o zdradę, nosi charakter polityczny. Rząd zurychski zatém będzie miał wiele kłopotu z daniem zaspakajającéj odpowiedzi interpelantom; i jest rzeczą prawdopodobną, że ta sprawa stanie się powodem dalszych zawkłań. W każdym razie prawo międzynarodowe zaliczy obecny wypadek do swoich *causes célèbres.*“

Ostatnie telegramy.

Opawa 7 listopada. Przyjęto wniosek, dotyczący przykupienia sąsiedniego domu w celu rozszerzenia szpitala; wniosek dotyczący wydania krajoznawstwa Szląska za wynagrodzeniem wynoszącém 100 dukatów, wreszcie wniosek dotyczący uchwalenia zapomogi dla dotkniętych powodzią mieszkańców królestwa czeskiego. Prócz tego uchwalono kilka innych wniosków mniejszéj wagi, niektóre zaś odesłano do właściwych komisji.

Lublana 7go listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu wybrano 5 komisji. Do komisji skarbowéj wybrani zostali: Deschman, Kromer, Costa, Murnik, Poklukar, Bleiweiss, Valent, Żupan, Savinschegg, Ikie; do komisji petycyjnéj: Barbo, Pintar, Razlag, Thurn, Żarnik; do komisji obrachunkowéj: Apaltern, Svetec, Langer, Franciszek Rudesch, Żarnik, Piotr Kosler, Tautscher; do komisji szkolnéj: Bleiweiss, Costa, Apfaltern, Deschmann, Gabrijan, Svetec, Toman.

Dr. Razlag uzasadnia swój wniosek, dotyczący uchwalenia petycji do cesarza o ułaskawienie 59 włościan, skazanych za zbrodnię powstania; na poparcie swego wniosku przytacza różne okoliczności łagodzące.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Inspruk 7 listopada. Rząd przedstawił sejmowi projekt, dotyczący zmiany ustawy o obronie krajowéj z r. 1870.

30 posłów wystosowało interpelację do rządu z powodu tegorocznego wyboru rektora uniwersytetu z wydziału prawniczego, z pominięciem wydziału teologicznego. Uzasadniają swą interpelację namiętną krytyką odnośnego rozporządzenia ministerjalnego, zastrzegają się przeciw niemu i zapytują rząd, czy i w jaki sposób zechce takowe naprawić. Jeżeliby w przeciągu 8 dni rząd nie dał dostatecznego wyjaśnienia, lub też, jeżeliby teraźniejszego rektora przypuszczono w sejmie do złożenia przyrzeczenia, w takim razie grożą usunięciem się od dalszych posiedzeń.

Namiestnik hr. Taaffe zastrzega rządowi prawo stanowienia o tém, co nie należy do prawnego zakresu czynności sejmowych i oświadcza, że interpelację przedstawi ministrowi.

Salcburg 7 listop. Dziś uskuteczniono wybór komisji i sekretarzy; potém nastąpiło pierwsze czytanie 14tu sprawozdań wydziału sejmowego, które właściwym przekazano komisjom. Między projektami znajdują się: ustawa budownicza dla miasta Salcburga, ustawa o ubezpieczeniach od pożarów, ustawa o sądach rozjemczych i o zniesieniu opłat szkolnych przy szkołach ludowych.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

Peszt 7 listopada. *Pester Lloyd* donosi, że nowa pożyczka oddaną została znanéj spółce. Pożyczka ta wynosi 43 milionów; skarb otrzymuje na stałe 74% i udział w nadwyżce kursu — zacząwszy od kursu 78% wyżéj. Spółka ma nadto wolność żądania pod temi samemi warunkami pożyczki gdyby w roku 1873 zachodziła potrzeba takowéj.

Peszt 7 listopada. W projekcie ustawy ugodowéj wręczonéj prezydentowi węgierskiéj komisji regnikolarnéj przez chorwacką komisję regnikolarną; żądają Kroaci: mianowania bana chorwackiego przez cesarza bez kontrasygnacji ministra węgierskiego; pomnożenia posłów chorwackich do sejmu węgierskiego o pięciu; zniżenia kwoty chorwackiéj do wydatków wspólnych; wolnéj dyspozycji podatkami bezpośredniemi; systemizowania posady referenta finansowego w chorwackim rządzie krajowym.

Paryż 7 listopada. Przy bankiecie danym wczoraj przez merów Paryża ministrowi spraw wewnętrznych, prefektowi Sekwany i prefektowi policji, minister Lefrancs rzekł: Kraj powinien być wdzięcznym za zasługi położone przez Thiersa. Wnoszę toast na powodzenie konserwatywnéj rzeczypospolitéj według programu p. Thiersa.

Kursa. — Wiedeń 8 listopada. god. 2. Srebro 106.75. — Akcje kredyt. 335.—.— Lombardy 204.50.— Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.—.— Akcje franko-austr. 133.75.—Napoleony 8.61—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 227.50. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 144 50. — Akcje kolei północno - wschodniéj 158 50. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 192.—. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 78.—.—Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 225 50. Akcje anglo-banku 325.50.— Akcje kolei rząd. 333.—. —Akcje kol. siedm. 175.—. Akcje kol. Rudolfa 173.50. — Tramway 357.50.—Akcje banku budowy 139.—.— Akcje kolei wschodniéj 124.50. — Akcje banku anglo-węg. 113.—. — Unionbank 276 —. — Losy tureckie 76 60. — Losy węg. prem. 103.50. — Akcje kolei bogum. 188 50. — Akcje kol. Elżbiety 245 75. — Akcje kolei północno zachodn. 217.—.— Akcje franco-hungaria 101.50. — Ogólny austrjacki bank 270.50.

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.

Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 8 listopada.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 009	77 75	79 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —141	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —176	78 75	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —150	93 25	95 25
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —15	91 50	93 50
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 187	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —174	77 25	79 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 111	88 75	90 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 211	91 50	93 50
Akcje kolei warsz. wied.	98 50	100 50
„ „ Karola Ludw.	226 —	230 —
„ „ Czern.-Jassy	144 —	148 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 —	99 —
Losy prem. węgierskie	102 —	105 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa	24 —	26 —
Srebro nowe austryackie	104 75	106 75
Srebro w kuponach	104 50	106 50
Srebro (obrączkowy rubel)	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	146 50	148 —
Talary pruskie	159 50	161 50
Dukat obrączkowy	4 98	5 10
20-frankówka	8 53	8 65
Rumuńskie oblig. tal. 100	47 50	49 50
WIEDEŃ, 7 listopada.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 75	65 85
„ „ w srebrze 5%	69 90	70 10
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	340 —	341 —
„ „ 1839 1/5 „ 100	340 —	341 —
4% rząd. 1854 „ „ 250	92 50	93 —
5% „ 1860 całe „ 500	102 40	102 60
„ „ 1860 1/5 „ 100	123 50	124 —
Rząd. 1864 100	142 75	143 25
Como Renten za 20	25 —	26 —
Węgier. poż. premiow. 100	103 —	103 50
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	183 25	183 75
Clary „ 40 „ mk	38 —	39 —
Donau Dampfschff. 100 „	96 —	97 —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inspruku na 20 fl. wa.	28 —	29 —
Keglewicza na 10 fl. mk	17 50	18 50
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	29 75	30 25
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 50	15 —
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	29 —	29 50
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	58 —	59 —
Waldstein „ 20 „ mk.	23 —	24 —
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	25 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	75 50	76 —
„ galicyjskie	78 —	78 75
„ siedmiogrodzkie	76 —	76 50
„ węgierskie	80 —	80 50
Ind. węg. z klauz. 1867	78 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	100 50	101 —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	324 —	324 50
Anglo-hungaria „ 80 „	111 75	112 25
Boden Credit austr. 80 „	279 —	281 —
„ „ węg. 80 „	119 —	119 50
Creditanst. austr. 160 „	333 20	333 50
„ allg. ung. 120 „	134 —	134 50
Commissionsb. w. 200 „	164 50	165
Depositenbank „ 80 „	123 75	124 25
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1045 —	1055 —
„ bank czeski 100 „	190 —	195 —
Franco austr. 80 „	133 25	133 75
„ węgierskie 80 „	99 50	100 —
Galic. banku hip. 160 „	229 50	230 50
„ dla h. i prz. 80 „	— —	— —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	282 50	283 —
Interventionsb. na 80 „	154 —	155 —
Länderb. Verein 80 „	126 —	127 —
Nationalbank „	991 —	994 —
Ogólnego austrj. 200 „	265 50	266 50
Unionbank za 200 „	273 —	273 50
Vereinsbk austr. 80 „	189 —	190 —
Verkehrsbank 200 „	219 50	220 —
Wechslerbk wied. 80 „	321 —	321 50
Wechslstub Gesel. 80 „	185 —	187
Wien. Bnk Verein 80 „	358 50	359 50
„ Cassa-Verein 80 „	112 —	113 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200 wa.	— —	— —

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Alföld Fiume w. a. 200 sr.	173 75	174 25
Böhm. Nordbahn 150 wa.	— —	— —
„ Westbahn 200 „	239 50	240 50
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	140 —
„ „ L. B. 200 „	— —	150 —
Elisabeth 200 mk.	245 25	245 75
„ Linz Budw. w. a. 200 sr.	211 75	212 —
Eperies-Tarnow 200 „	169 —	171 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk.	2065 —	2075 —
Franc. Józefa w. a. 200 sr.	221 50	222 —
Fünfkirch. Bárcs 200 „	— —	182 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	228 —	228 50
Graz-Köflach górn. 200 „	364 —	366 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200 wa.	187 50	188 50
Lemb. Czern. Jassy 200 „	144 50	145 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	141 —	141 50
„ na 126 srbr. 80 wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	216 75	217 25
„ lit. B. „ 200 „	183 25	183 75
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 —	— —
Rudolfbahn „ 200 „	173 75	174 25
Siebenbürger I. „ 200 sr	174 —	174 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	332 —	333 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200 wa	203 —	203 25
Süd-nord Verbind. 200 mk	173 —	173 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200 wa	245 —	246 —
Tramway wied. 200 „	349 50	350 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	158 —	159 —
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	123 75	124 25
„ Westbahn 200 „	174 —	174 50
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	139 —	139 25
„ Wied. 100	224 —	224 50
Bauverein „ 100 „	78 —	78 25
Forstprodukte 200	24 —	25 —
Hüttenberger Eis. 200 „	224 —	226 —
Inneberg hut 140	260 —	261 —
Kałusza 200	— —	— —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	88 —	89 —
Parcelacyjne galic. 100	— —	— —
Schlöglmühle Pap. 100	117 —	119 —
Wied. parcelacyjne 100	113 —	113 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	99 25	99 75
„ „ 33 lat los 5% wa	87 90	88 10
„ „ gm. 40 „	86 2	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 —
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	80 —	— —
„ Banku Hyp. 6%	89 30	89 70
„ Bank. Włoś. 6%	92 50	93 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 30	90 60
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	92 —
„ „ 50 „ 5½	91 50	92 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	88 —	88 50
„ Rentenbank 36 5½	— —	94 50
„ „ 36 5½	85 —	85 50
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5½%	87 —	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	94 —	94 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100 wa.	— —	92 50
Alföld Fiume 5% sr.	89 25	89 75
Bauges. allg. östr. 5% sr.	92 50	93 —
„ Wien. 6% „	— —	94 —
Dniestrzańskie 5% „	— —	73 —
Dux-Bodenb. 1871 5% „	— —	89 —
Elisabeth 5% „	89 —	90 —
„ emisja 1862 5% „	87 —	88 —
„ (Linz-Budweis) 5% „	— —	93 50
„ „ em. 1870 5% „	— —	100 50
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	89 —
„ „ w. a. 5%	87 —	88 —
„ „ „ 5% sr	100 —	100 50
Franz. Josef „ 5% „	97 60	97 80
Fünfk.-Bárcser 5% „	— —	— —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	100 —	101 —
„ II. em. „ 5% „	— —	98 —
„ 1871. III. „ 5% „	— —	94 —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	— —	84 2
Inneberger „ 5% „	83 —	83 50
Kasch. Oderb. „ 5% „	91 75	92 25
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	— —
„ II. 1867 „ 5% „	— —	86 —
„ III. 1868 „ 5% „	75 75	76 25
„ IV 1872 „ 5% „	— —	78 —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	— —	88 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	93 25	93 75
Rudolfbahn „ 5% „	92 50	92 75
Siebenbür. I. „ 5% „	87 —	87 25
Südbahn (Lombardy) „	108 —	108 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	98 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 75	87 25
„ Nrdost 300 5% „	85 75	86 —
„ Ostbhn 300 5% „	75 75	76 25
„ Westbahn 5% „	— —	87 50
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5 %	89 60	89 70
Hamburg „ 4½ „	78 30	79 40
Londyn „ 4½ „	106 40	106 50
Paryż „ 5 „	41 50	41 60
Monety:		
Dukat ważny	5 08	5 10
20 frank. austr.	— —	— —
„ francuz.	8 54	8 55
Srebro	106 25	106 50
Talar pruski	160 —	160 50
LWÓW 5 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 16	235 50	237 —
„ „ krajow. 100	85 —	89 —
Listy zast. galic. 5%	79 —	79 75
„ „ „ 4%	74 —	74 75
„ banku hip. 6%	89 —	89 60
„ „ włościań 6%	93 75	— —
Obligi ind. galicyj. 5%	78 —	78 75
Półimperjał ros.	8 70	8 84
Rubel srebrny obrączk.	1 62	1 70
„ papier.	1 47	1 49
WARSZAWA 28 paźd.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 29	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d	86 25	86 55
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	— —	99 60
Akcje kol. warsz.-wied	99 —	100 —
„ „ warsz.-bydg	74 —	— —
„ „ warsz.-teres	116 —	— —
Listy zast. serji 1. 4%	94 60	94 90
„ „ „ 2. 4%	92 90	93 25
kupon ubiegły	1 40	— —
„ „ nowe 5%	93 10	93 40
kupon ubiegły	1 75	— —
„ likwidacyjne 4%	78 25	78 55
kupon ubiegły	1 63	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł.
w *Krakowie:* lwow.	11.13	—	—	3.18
„ „ pospi.	—	9.35	7.33	—
„ „ miesz.	—	n.10.36	5.39	—
„ wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
„ wiedeński	5.46	3.30	9.45	9. 8
„ pospiesz.	7.30	—	—	8.18
„ mieszany	10.10	—	11.59	—
„ na Oświę. wroc.	—	—	—	3.28
„ do Wrocł. mysł.	—	—	—	—
„ warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n12.26	2.—
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.68	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.19	—
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	—	6.39	—	6.2
	—	10.48	—	10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.47	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n.7.38
„ czerniow.	10.49	10.20	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak.	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak.	8.—	5.—	3.—	7.31
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju“
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju“
jako téż
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł. ct.
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowsktego — 1873	1 50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r.	1 50
Tom II. wyjdzie w ciągu tego roku).	
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz	2 —
(Główny Skład na cała Galicye i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1 50
Plotki i Prawdy	1 —
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2 50
Ella, powieść Chłędowskiego	1 50
Po nitce do kłębka, powieść Chłędowskiego	1 50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	— 20
Skrupuły, powieść Chłędowskiego 1 tom	1 50
Album fotograficzne, 2 gi tom (Tom I. wyczerpany).	1 —
Irydjon, odczyt Ad. Bełcikowskiego	— 25
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	— 15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2 50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2 —
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2 —
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	— 50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	— 20
O sprawie ruskiéj	— 25
Po ślubie, komedja Koziebrodzkiego (wyczerpana)	— —
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	— 50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd“	— 25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego	— 50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego	— 75
Kwestya nadbałtycka, przez Jana Leśniewskiego	— 15

☞ Dzieła te przesyła także administracja „Kraju“ na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Na 40 ciągnień rocznie,

między któremi

3	główne wygrane à fl.	250.000
1	„ „ „ „	220.000
7	„ „ „ „	200.000
1	„ „ „ „	150.000
1	„ „ „ „	110.000

i jeszcze wielka liczba à fl. 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd. gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry A.,

między 18 uczestnikami po 25 ćwierćrocznych rat à fl. 6. — Ta ulubiona spółka zawiera **wszystkie istniejące w Austryi pożyczkowe losy państwowe i prywatne** za które rozdziela się gotówkę według kursu między uczestników po zupełnéj spłacie rat. Należytość stęplowa na dowód wynosi na wszystkie raty cent. 99.

☞ **Zaraz przy złożeniu** ☜
pierwszéj ćwierćrocznéj raty 6 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia węgierskich losów premiowych
15 listopada, **losów z r. 1864 i 1839** 1 grudnia, **losów kredytowych i tryesteńskich** 2go stycznia, itd. itd.

Na spółki gry i kwity ratowe zrobiono u nas
Główną wygraną na los z r. 1839 dnia 1 września 1871 r.
i Główną wygragą na los z r. 1864 d. 1 września 1872 r.

KANTOR WYMIANY
Austryackiego Banku Przemysłowego
dawniéj
Edwarda Fürsta,
Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz) Nr. 1. 3758(2-8)

Od Wydawców Pism J. I. Kraszewskiego.

Serya czwarta pism J. I. Kraszewskiego, zamykająca pierwszy rocznik tegoż wydawnictwa, a składająca się z 5-ciu tomów opuściła właśnie prasę. — Rozsyłka na prowincyę została uskuteczniona.

Cały rocznik zawiera następujące powieści: Tom 1, 2, 3, 4, **Dwa światy**; 5, 6, 7, **Chata za wsią**; 8, 9, **Poeta i świat**; 10 **Pod włoskiém niebem**; 11, 12, **Stary sługa** 13, 14, **Dziwadła**; 15, **Ostrożnie z ogniem**; 16, 17, 18 i 19 **Latarnia Czarnoksięska.** tom 20, **Historya o bladéj dziewczynie**, 21, **Ładowa Piecz...**

Pamiętników Nieznajomego tom 1, stanowiący ogólnego zbioru tom 22, został również przesłany przy seryi czwartéj, jako zadatek na rocznik II. dla prenumeratorów w Galicyi i W. Ks. Poznańskiém.

Prenumerata na pisma **J. I. Kraszewskiego** wynosi z przesyłką poc. tową: rocznie **14** złr. — półrocznie **7** złr. — kwartalnie **3** złr. **50** ct. — We Lwowie bez przesyłki: rocznie **12** złr. — półrocznie **6** złr. — kwartalnie **3** złr.

Obok **Biblioteki Powieści i Romansów** pisma Kraszewskiego kosztują: Z przesyłką rocznie: **10** złr. — półrocznie **5** złr. — kwartalnie **2** złr. **50** ct. — Bez przesyłki: rocznie **8** złr. — półrocznie **4.** — kwartalnie **2** złr. — Prenumerata liczy się kwartalnie od 1-go października 1871 r.

W **Bibliotece Powieści i Romansów** wyszły właśnie: **Pan Graba**, powieść oryginalna w 3ch tomach, przez E. Orzeszko. Cena księgarska 3 złr. 20 ct. i **Wina i Cnota** przez Z. M. Schwartz'a ze szwedzkiego w dwóch tomach. Cena 2 złr. — **Wojewodzic**, 2 tomy, 2.50.

Wkrótce ukaże się w **Bibliotece** bardzo piękna powieść angielska przez Karola Reade, p. t.: **Kto chce kochać, cierpieć musi.** — Tego samego autora powieść: **Duch i praca**, drukowana niedawno w dodatku do warszawskiego **Bluszczu**, powszechne budziła zajęcie.

Prenumerata na **Bibliotekę** wynosi: Z przesyłką rocznie 10 złr. — półrocznie 5 złr. kwartalnie 2 złr. 50. — Bez przesyłki rocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2.

Z pismami J. I. Kraszewskiego: Rocznie z przesyłką 20 złr. — półrocznie 10 złr. ćwierćrocznie 5 złr. — Bez przesyłki rocznie 16 złr. — półrocznie 8 złr. — kwart. 4 złr.

Biblioteka wraz z **dziełami Kraszewskiego** daje rocznie około 400 arkuszy druku ścisłego. — Prosimy o wczesne nadesłanie przedpłaty do księgarni

Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.
przy placu ś. Ducha. 3415(9-?)

Podziękowanie.

Wmu Panu
Hippolitowi Rychlickiemu
doktorowi medycyny, magistrowi położnictwa i lekarzowi górniczemu w Jaworznie,

składam najserdeczniejsze dzięki za szczęśliwe i zupełne wyleczenie mnie z niebezpiecznéj choroby: gangrena bowiem rozwinięta i ciągle się rozszerzająca, zagrażała mi śmiercią. — Przyjmij więc Szlachetny i Światły Mężu za Swą troskliwość i przyjacielska bezinteresowność wyrazy prawdziwéj i niewygasłéj wdzięczności, tudzież hołd złożony Twéj głębokiéj wiedzy i najlepszemu sercu.

Jaworzno, d. 7 listopada 1872.

(3770) **Erazm Banko.**

Dr. L. G. Kraus,

em. sekundaryusz kliniki i oddziału syfilitycznego w wiedeńskim c. k. szpitalu powszechnym, ma swój
Instytut Ordynacyjny
dla słabości
ukrytych i skórnych
Wiedeń, Franz-Josephs Quai, Werderthorgasse Nr. 7, II. Stock.
Ordynuje od 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.

☞ **Pisemne konsultacye** uskutecznia się niezwłocznie, a medycyny i instrukcye posyła się w każdym języku.

☞ Moja 20to-letnia praktyka, liczne doświadczenia, jakie zebrałem w najpierwszych i największych szpitalach i moje naukowe zdolności na polu syphilodologii, podają najlepsza rękojmię, że chorzy będą **prędko i radykalnie** wyleczeni. 3496(4-?)

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsyi Dr. **O. Killisch** w Berlinie Louisenstrase, 45 — Już setki zupełnie uleczonych.
3326(19-20)

Od zimna najlepiéj chroni dobre zimowe ubranie.

Zimowy ubiór

z czystéj wełny chroniącéj jak wiadomo od wszelkich szkodliwych wpływów powietrza, jest niezbędnie potrzebny do utrzymania zdrowia w ostréj jesieni i zimie.

Rękawiczki z najlepszéj angielskiéj Buxkingskiéj wełny.
1 para dla mężczyzn, cent, 50, 70, 90.
1 „ „ podszyte ct. 70, 90, zł. 1.20.
1 „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane zł. 1. 1.20, 1.40.
1 „ dla kobiet ct. 40, 60, 80.
1 „ „ „ dobrze podszyte cent, 60, 80, zł. 1.
1 „ „ „ podwójne, najpiękniéj dziergane ct. 80, zł. 1.20.
1 „ „ dzieci podług wielk. ct. 30, 40, 50.
1 „ „ „ podszyte ct. 50, 60, 70.

Szale podróżne i inne
z czystéj wełny w najpiękniejsz. deseniach.
1 dla mężczyzn, ct. 70, 90, zł. 1.20, 1.50.
1 „ „ dwa razy tak długie zł. 1.50, 1.80, 2 zł.
1 „ kobiet ct. 50, 60, 80, zł. 1, 1.20.
1 „ dzieci ct. 40, 60, 80.

Rękawki najlepsze.
1 para dla mężczyzn ct. 25, 30, 40, 50.
1 „ dla kobiet ct. 25, 35, 45.
1 „ „ dzieci ct. 15, 25.

Kaftaniki z czystéj bawełny lub wełny
chronią w zimie od zaziębienia, dla tego zasługują na szczególną zaletę.
1 szt. dla mężczyzn ct 90, zł 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.40.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.80, 2.50.
1 „ „ dzieci ct. 70, 85, zł. 1.
1 „ „ „ najlepsze, zł. 1.20, 1.50, 1.80.

Majtki.
1 para dla mężczyzn zł. 1, 1.50, 2.
1 „ „ „ najlepsze zł. 1.50, 2, 2.50.
1 „ „ kobiet zł. 1.20, 1.80, 2.

Szkarpetki i pończochy z czyst. wełny.
1 para szkarpetek ct. 30, 40, 50, 60.
1 para długich pończóch ct. 70, 80, 90, zł. 2.
1 para dziecięcych ct. 25, 35, 45, 60.

Zimowe koszule z najczyst. wełny,
modne i eleganckie z jedwabnym gorsem.
1 szt. dla mężczyzn zł. 3.50, 4, 4.50.
1 szt. z ozdobnie wyszywanym gorsem zł. 4.50, 5.50.

Krawatki dla mężczyzn i kobiet
bardzo eleganckie.
1 szt. dla mężczyzn ct. 20, 35, 45, 65.

1 „ „ kobiet ct, 20, 30, 40, 50.
1 „ „ dzieci ct. 15, 20, 30.

Czapki dla pań i panien.
Najmodniejsze, najnowsze i najpiękniejsze.
1 szt. dla pań zł. 1.80, 2.50, 3—3.50.
1 „ „ panien ct. 60, 80, zł. 1.20, 1.50.

Zarękawki dla kobiet i dzieci.
1 szt. dla kobiet eleganka zł. 1.80, 2—2.50.
Cały garnitur, zarękawek i na szyję zł. 2.50, 3.50, 4.50.
1 szt. dla dziewcząt zł. 1.50, 2.

Całkiem nowe na tę porę
Chustki dla kobiet, białe, fioletowe, czerwone, niebieskie do okrycia.
Są z czystéj, berlińskiéj wełny w najpiękn. deseniach.
1 szt. dla pań zł. 1.20, 1.80. 2.20, 2.80.
1 „ największe zł. 3.50, 4—4.50, 5.
1 „ dla dziewcząt ct. 60, 80, 90, zł. 1.20.

Wyborne
jest zimowe obuwie sukienne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
Piękne, prawdziwa ochrona od zimna.
1 para dla kobiet zł. 1.40.
1 „ „ mężczyzn zł. 1.50.
1 „ „ dzieci ct. 50, 70, 90.

Jedyne dla mężczyzn.
Bardzo piękna kamizelka męska z najlepszéj tkaniny wełnianéj, z pięknie stebnowanym gorsem, kołnierzem i dziurkami w rękawach — tak, że można nosić na koszuli zdobi i grzeje. 1 sztuka ct. 60.

Myśliwskie pończochy długie.
1 para długich, najlepszych zł. 1.30.
1 „ najdłuższych i najlepsz. zł. 1.60. 1.90.

Kamasze najlepsze.
1 para dla kobiet — wysokie zł. 1.20, 1,50, 1.80.
1 „ „ dzieci ct. 60, 70, 80, 90.

Kołnierze do płaszczów damskich.
Długie, eleganckie na bale i odwiedziny.
1 szt. zł. 2.50, 3.50, 4.50, 5.

Podeszwy
wkładane do każdego obuwia, utrzymują nogę w cieple, nie dopuszczając wilgoci.
1 para dla kobiet ct. 25.
1 „ „ mężczyzn ct. 30.

☞ Powyższych przedmiotów w takiéj dobroci dostarcza jedynie ☜
A. Friedmann, Wiedeń, Praterstrasse, Nr. 26.
☞ **Hurtowni kupcy otrzymują rabat.** ☜ 3707(7-12)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine
couleurs antiques.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,
Céramique pour panneaux et lambris,
Faiences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(2-78)
I. Plankengasse 5, na 1ém piętrze.

W słabościach piersiowych, płucnych i podbrzusznych, przez lekarzy zapisywane i z pomyślnym skutkiem używane.

Do głównego składu **p. Jana Hoff'a** nadwornego dostawcy
Wiedeń, Kärntnerring 11,
(od listopada Kolowratring, 3)

Zala Lövö 16 sierpnia 1872. — **Dr. J. Kabarhel** c. k. lekarz pułkowy zachwala pańską słodową czekoladę sproszkowaną **przeciw biegunce** u dzieci. Otóż i ja z niéj zrobię użytek w podobnym wypadku. Racz pan przeto przysłać mi funt słodowéj czekolady sproszkowanéj wraz z opisem użycia pod następującym napisem. **J. Prihovszky,** lekarz powiatowy.

Franzensfeste, 25 marca 1872. — Ufając znanéj wziętości Pańskich wyrobów, proszę przysłać sześć flaszek swego wyciągu słodowego piwa zdrowia dla dziewczynki, która chorując na **chroniczny katar płucny,** spadła ze sił, — pisząc do mnie poste restante.
Dr. Maks. Lechner, naczelny lekarz załogi.

Seret, 18 kwietnia 2872 r. — Przysłane mi łaskawie ostatnim razem wyroby, używałem według przepisu. **Słodowa czekolada zdrowia jest bardzo smaczna, pożywna i uzdrawia; a słodowe cukierki piersiowe okazały się nader skutecznemi, ledwiem bowiem zaczął ich używać, flegma odchodziła tak lekko, żem nawet nie kaszlał.** — Przeto składając panu dzięki, proszę przysłać mi jeszcze 5 paczek słodowych cukierków piersiowych za pobraniem pocztowém.
3465(3-?) **Mikołaj Wakanowski,** praktykant w urzędzie podatkowym.

☞ **Jedynie prawdziwe i doskonałe** dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Korona“; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Senzację wywołują następujące wypróbowane wynalazki.

Już nie potrzeba frotera! — Wyborna pasta kauczukowa połyskująca, która nadaje posadzce najpiękniejszy połysk i trwałość, przewyższa wszystko i kosztuje 80 ct. na jeden pokój. Szczotka do posadzki, 1 złr.

Patent amerykański. — Zdrowe, piękne, białe zęby utrzymują się przez używanie nowowynalezionych elektrycznych szczoteczek kauczukowych. 1 sztuka 90 ct. Przyrząd do zneutralizowania zepsutego powietrza, 1 złr. 50 ct. — Niezbędnym on jest w szpitalach, szkołach, urzędach, pracowniach, a nawet w salonach. — Maszynka ta zrobioną jest bardzo misternie z z pozłacanego bronzu, tak iż można ją uważać za pluwaczkę, 1 sztuka kosztuje 1 złr., a flaszka perfumy desinfekcyjnéj 50 ct. (Wystarcza na 50 razy).

Dla ochrony osoby i bezpieczeństwa własności powinno się posiadać dobrą broń, a jest nią poprawny Lefaucher-rewolwer z klapą bezpieczeństwa, z podwójnym obrotem, z gwintowanemi 6-ma lufami, tak iż w minucie daje się sześć pewnych strzałów; jest to broń non plus ultra, 1 szt. 7 milimetr. 13 złr., 100 nabojów 3 złr., 1 szt. 9 milimetr. 15 złr., 100 nabojów z złr. 50 ct., 1 szt. 12 milimetr. 17 złr., 100 nabojów 4 złr. Pistolety kieszonkowe damasceńskie z jedną lufą, złr. 1.20, z dwoma lufami złr. 2.40.

Obrońca życia. — Jest to ze spiżu zrobione narzędzie, które do obrony osobistéj bardzo się nadaje; fason jego bowiem nadaje wielki zapęd, a jest tak mały, że każdy go w kieszeni nosić może. Sztuka 50 ct.

Elektro-galwaniczne pierścienie. — Jest to bardzo ważny i dla każdego człowieka niezbędny wynalazek. Najznakomitsi lekarze uznali, że galwanizm bardzo korzystnie wpływa na poniżéj wyszczególnione choroby. Według zeznania znakomitego paryskiego lekarza, sporządzane pierścionki w każdéj objętości z nowego złota, w którego wnętrzu znajdował się drut elektryczno-magnetyczny, sprawiający skutek, iż wszelkie cierpienia reumatyczne, nerwowe, sercowe, itd. ustawały. — Pierścień taki kosztuje tylko ct. 90, a ze strony lekarzy poleca się każdemu do noszenia.

Każdemu podróżującemu i na hemoroidy cierpiącemu poleca się poduszki napełnione powietrzem, na których można siedzieć i spać. Szczególną własnością ich jest to, iż mało miejsca zajmują jeżeli się powietrze wypuści; szt. kosztuje 3—4 złr.

Zwycięztwo umiejętności. — Nowo sporządzony przyrząd oddychania, przy którego użyciu pozbywa się nieprzyjemnie czuć się dającego oddechu. Można dostać tylko w podpisanym magazynie. Szczególnie poleca się palącym tytoń. Duża flaszka z instrukcyą 90 cent.

Dobrodziejstwem są dla każdego dziecka poprawne butelki do ssania, przy używaniu których można się obejść bez mamki. — Dziecię może przyjmować pożywienie leżąc, a nawet śpiąc. Płyn uchodzi jakby z piersi. — Tylko matki mogą ocenić dontosłość tego dobrodziejstwa. Sztuka 60 ct. — Bardzo misternie zrobiona, ct. 90.

Najnowszy wynalazek chirurgiczny. — Angielski przyrząd lewatywy, którą można bez czyjéjkolwiek pomocy przyjmować; nawet osłabione i chore osoby mogą same przyjmować bez wytężenia klistyrę. Przyrząd ten powinien w każdym domu się znajdować. — Sztuka kosztuje 3 złr.

Szczególna rączka do pióra. Gdy cesarz Napoleon III. pisał dzieło (Juljusz Cezar) polecił ażeby któryś z najzręczniejszych mechaników zrobił mu taką rączkę, przy któréj nie potrzebaby pióra maczać w atrament. Pan Gilbert Rochée podjął się tego zadania i otrzymał 50 Napoleond'orów wynadgrodzenia, gdyż dzieło jego przewyższyło wszelkie oczekiwanie. Rączka ta jest z chińskiego srebra, zamyka się, a przyrząd jest taki, iż od rana do wieczora pisać nią można nie maczając ją. Poleca się tę rączkę przedewszystkiem podróżującym, urzędnikom, doktorom uczniom. Sztuka kosztuje 1 złr.; do tego tuzin piór napoleońskich ct. 15

Havanna-Bouquet, za ct. 1 pół cygara na 30 ct. A to w ten sposób: Najlichsze cygaro zamienia esencją Havanny w prawdziwe hawańskie. Esencja ta wytłacza się z korzenia i łodygi prawdziwéj zachodnio-indyjskiéj rośliny. Zapach takiego cygara równa się prawdziwie hawańskiemu. Flaszka wystarczająca na 50ąt sztuk, 1 złr.

Medyczne mydło ze smoły nazywa się cudowna maść, skuteczny środek na wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne tak dla dzieci jak dla dorosłych. 1 sztuka z instrukcją c. 25.

Precz z bolem zębów. Za zażyciem kilku berlińskich kropel od zębów, przestaje natychmiast wszelki ból. W razie nieskuteczności zwraca się pieniądze. 1 flaszeczka 80 ct.

Praktyczny wynalazek. W końcu udało się wynaleźć proszek, do którego jeżeli się doda wody, otrzymuje się czarny atrament. Wynalazek ten przewyższa sam siebie. Paczka wystarczająca do kwarty wody kosztuje tylko 20 ct.

Oszczędność. W każdym domu powinny się znajdować nowo wynalezione ruchome żelazka do prasowania. Przez nie zaoszczędza się pieniądze i czas. Za 5 cent. bowiem kupionem drzewem można kilka godzin dziennie prasować; nie potrzeba grzać dusz w piecu, ażeby rozegrzać żelazko. For a tego żelazka daje się łatwo trzymać rowadzić a można nim dwa razy tyle wyprasować, co zwykłem. 1 sztuka wraz z piecykiem kosztuje złr. 3 i 50 centów.

Perskie pomady, za pomocą których siwe włosy stają się według upodobania albo brunatne albo czarne: przyczem zachowują naturalną świeżość. Wyrabia się je z ziół i dlatego są całkiem nieszkodliwe. I paczka z instrukcją złr. 2.

Proszek perłowy do zębów! Faktem jest że dzieci przy dostawaniu zębów mocne cierpią boleści. Najlepszym uznanym środkiem przeciw tym bolom jest właśnie powyższy proszek perłowy, który sprawia, że dzieci nawet nie czują, kiedy im zęby rosną. Cena 90 ct.

Proszek przeciw poceniu się nóg. Niedopuszcza on do potów i neutralizuje nieprzyjemny odór. Pudełko kosztuje ct. 50 i wystarcza na 3 miesiące.

Krople żołądkowe, które leczą radykalnie wszelkie boleści żołądkowe, katar, żgagę i t. d. 1 flaszeczka z instrukcją ct. 30

Jedyny środek zaradczy przeciw kurczom nóg; tylko angielskie pończochy arteryjne mogą skutecznie wyleczyć ten nieznośny ból. Pończocha taka kosztuje złr. 2 ct. 50.

Esencja Herkulesa, Esencja ta wzmacnia zarost głowy i za pierwszem już użyciem włosy nie wypadają; przy tem łuska na głowie znika i nigdy już nie powraca. 1 flaszeczka z instrukcją 80 ct.

Praktyczne i tanie. Do znaczenia bielizny i wyciskania pięknego alfabetu na bieliźnie nadaje się bardzo mój atrament chemiczny, którego flaszeczka wraz z pędzlem tylko 75 c. kosztuje.

Najnowszy czarodziejski igielnik. Piękny igielnik napełniony 50 najlepszemi igłami angielskiemi. Ma on taki przyrząd, za którego pociśnieniem wychodzi igła takiéj długości i wielkości, jakich kto żąda. Igły nie rdzewieją i niepotrzeba za niemi szukać, 1 puszka kosztuje 45 centów.

Eter ulotny, który bardzo przyjemnie pachnie a w przebiegu ćwierć godziny wszystkie muchy w salonie wytruwa. 1 flaszka 30.
3658(8-13)

Wszystkie wyżéj wymienione artykuły dostanie się w Austrji tylko w niżéj podpisanym magazynie.
A. Friedmann w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 26.

Dobra: „Kobyle“

w powiecie Jasielskim zawierająee około 190 morgów ziemi ornéj przeważnie rędzinnéj, lasu około 204 morgów, wyrębu leśnego 165 morgów, wiklin, pastwisk i przylasków 25 morgów, ogrodów z zabudowaniami około 10 morgów, oraz dom mieszkalny murowany z zabudowaniami w dobrym stanie, są z wolnéj ręki do sprzedania. 3759(2-7)

Bona Niemka

3760(3-3)

posiadająca obok tego znajomość krawieczczyzny, poszukuje odpowiedniego miejsca w Krakowie lub na prowincyi.

Wiadomość w Kantorze Stręczeń Guwernantek u pani Nowoleckiej, ulica Floryańska Nr. 339.

Technik

szkoły wiedeńskiéj,

mówiący językami: polskim, czeskim i niemieckim — który trzy lata jako pierwszy adjunkt techniczny w jednéj z Morawskich fabryk cukru jest czynnym, obznajmiony z fabrykacyą cukru surowego i białego (mellis i raffinad) oraz umiejący gotować (vaccuum); dobrem świadectwem wykazać się mogący, życzy sobie odpowiedniéj posady. — Wiadomości bliższéj udzieli administracya dziennika „Kraj“. (3761)

Ces. król. uprzyw. Kolej Galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Dla większéj dogodności podróżujących, zamienione będą z dniem 6 listopada b. r. linii Krasne-Brody pociągi ciężarowe Nr. 11 i 12 na pociągi mięszane.

Do tych więc pociągów, mających w Krasnem bezpośrednie połączenie z mięszanemi pociągami Nr. 5 i 6 linii głównéj przyjmowane będą od dnia wyżwspomnionego, osoby, pakunki i przesyłki spieszne.

Lwów, dnia 1 listopada 1872.

3762(1-1) **Dyrekcya ruchu.**

Zakupno, sprzedaż i zamiana
wszystkich teraźniejszych
papierów państwowych, obligacji pierwszeństwa, losów, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.
Wykupno kuponów
Zlecenia dla c. k. giełdy
wykonuje się za gotówkę lub zaliczką 10%. Wszelkie gatunki losów sprzedaje się na wypłaty miesięcznemi ratami po 5 złr. i wyżéj.

ROTHSCHILD & CO.

Opernring 21,
WIEN. 3136(9-20)

Assygnaty udziałowe ważne na wszystkie ciągnienia
bez dalszéj dopłaty na

1/40	C. k. austr. losy państw. z r. 1839 zł.	6.
1/20	„ „ „ „ „ „ 1860 „	8.
1/20	Węgierskie losy premiowe „ „ 1870 „	7.
1/20	Tureckie losy kolejowe „ „ 1870 (ważne na 36 ciągnień) „	4.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego